

Grygier, Tadeusz

Podstawy gospodarcze programu mazurskiego ruchu ludowego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 281-320

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



TADEUSZ GRYGIER

PODSTAWY GOSPODARCZE PROGRAMU MAZURSKIEGO RUCHU LUDOWEGO*

I. UWAGI WSTĘPNE

Na wstępie należy przede wszystkim stwierdzić, iż mazurski ruch ludowy wyrósł nie tylko z potrzeb społeczno-gospodarczo-politycznych wsi, w ogóle rolnictwa, ale również z ogólnych spraw całej prowincji wschodnio- i zachodniopruskiej. To powiązanie ruchu ludowego prowincji z całokształtem stosunków społeczno-gospodarczych wpływało z jej ogólnych stanów kryzysowych. Najbardziej trwałą w ruchu ludowym była koncepcja polityczno-organizacyjna. Ustalano zasadę, że towarzystwa rolnicze, które wówczas zaczęły się żywiołowo rozwijać winny być zupełnie niezależne od państwa, samodzielne oraz posiadać pełną swobodę działania. Ich organem wykonawczym — zdaniem, np. czołowego działacza ruchu ludowego, Zenona Lewandowskiego — miały być izby rolnicze¹.

Geneza ruchu ludowego wiąże się z określonymi wydarzeniami natury politycznej. Otóż punktem wyjścia analizy społeczno-gospodarczej był okres Przedwiośnia oraz Wiosny Ludów. Wychodząco z założenia (np. Kurt Obitz w 1935 r.), że wydarzenia te miały wpływ na rozwój przyszłych stosunków społeczno-gospodarczych. Zresztą na marginesie należy podkreślić, że ideowe koncepcje 1848 r.

* Fenomen, jakim był ruch ludowy na Mazurach w XIX i XX wieku już dawno tak strona polska jak i niemiecka tłumaczyła podstawami gospodarczymi (zob. T. Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich w oświetleniu władz pruskich*, Przegląd Zachodni, 1951, z. 3/4, s. 517). Słuszne wydaje się również stwierdzenie samych działaczy ruchu mazurskiego, iż geneza tego ruchu sięga pierwszej połowy XIX wieku. W tym bowiem okresie kształtowały się stosunki ustalające podstawy koncepcji społeczno-gospodarczej mazurskiego ruchu ludowego. Stwierdzano, że „w tym samym okresie, w którym odbywał się upadek państwa wielkopruskiego, budowanego pracą i często też krwią Mazurów, zaczyna się odrodzenie mazurskie. Odrodzenie to odbywa się powoli. Mamy za sobą prawie wiek czasu (1935 r. — uwaga moja), a jesteśmy na progu nowej przyszłości. Nowe Mazury nie rosną jak trzcina, ale jak dąb. Pierwszym, który założył fundamenty pod nowy ten dom był Gizewiusz...”. (Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu V/306, memoriał Związku Mazurów z 1935, s. 14). Gizewiusza jako prekursora ruchu ludowego można zresztą zrozumieć tylko na tle stosunków społeczno-gospodarczych i istniejącej w latach 1825—1850 opozycji stanów, opozycji, której siedzibą był Królewiec. Główne ostrze tej opozycji skierowane zostało przeciwko władzom niemieckim w Berlinie. Na tym tle zrozumieć można nawet walkę Gizewiusza o język polski (*Die polnische Sprachfrage in Preussen*, Leipzig 1845, Bd. 1—3), czy jego pojęcie ludowości.

¹ Archiwum DOK VII, memoriał Stronnictwa Ludowego z 1919 r. V/308.

w ocenie mazurskiego ruchu ludowego, tak Mazurskiej Partii Ludowej w 1897 r., jak i Związku Mazurów w 1934 r., były przełomowe również dla politycznej sytuacji prowincji. „Odtąd rozpoczyna się okres gwałtownej likwidacji odrębności pruskiego ustroju przez Brandenburgię (przez Berlin, czy nacjonalistów niemieckich). Tolerancja, współżycie kilku narodowości i pluralistycznie ukształtowane na tradycjach Księstwa Pruskiego społeczeństwo dzielnicy pruskiej, to pojęcia odtąd wyeliminowywane ze słownika politycznego. Na ich miejsce wprowadzono nowe pojęcie — germanizację — pojęcie charakteryzujące idące nowe czasy”². Społeczną konsekwencją tych nowych czasów było powstawanie w Prusach Wschodnich i Zachodnich stosunków zbliżonych do ogólnoniemieckich. Zjawiska tak powszechne na terenach Niemiec Zachodnich, jakimi były śpięcia społeczne, rysować się zaczęły coraz ostrzej również na terenach pruskich. Np. w 1849 r., walka klasowa przybrała takie rozmiary, iż przeważająca część organizacji politycznych prowincji pruskiej wysunęła hasło „łagodzenia napiętych stosunków między robotnikami a pracodawcami”. Wiele petycji w kwestii robotniczej szło z Królewca do Parlamentu Frankfurckiego. Proponowano doraźne rozwiązania napiętych stosunków między robotnikami a pracodawcami. Wprawdzie sytuacja na wsi wydawała się pomyślniejsza, niemniej i tam występować zaczęły coraz ostrzejsze zadrażnienia natury społecznej.

Nowe czasy zaznaczyły się również w polityce gospodarczej. Soczewką skupiającą te problemy gospodarcze były kryzysy, które często zdarzały się na terenie prowincji. Za podstawę rozważań koncepcji społeczno-gospodarczych działacze ludowi, tak Mazur jak i Warmii (K. Bahrke w 1896 r., W. Pieniżny w 1910, K. Obitz w 1928 r.), przyjęli właśnie lata 1844—1849 na terenie całej prowincji Prusy. Katastrofalnie złe żniwa w 1844 r. uwypukliły dotychczas nie spotykany stan gospodarki prowincji. Zresztą w Berlinie, nawet jeszcze w latach 1846—1849, nie widziano, czy nie

² Program polityczny Związku Mazurów z 1935 (Arch. DOK VII—V/306). Na marginesie tych uwag warto podkreślić odmienną, oryginalną, charakterystyczną i ciekawą interpretację pojęcia państwowości pruskiej dokonanej przez Związek Mazurów w 1935 r. Jest ona zdecydowanie odmienna od interpretacji przedstawionej przez W. H u b a t s c h a, *Der preussische Staat*, Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg, 1962, Bd. 12, ss. 144—146. Otbó mazurski ruch ludowy — odmiennie od tendencji W. Hubatscha — stale podkreślał przeciwstawność pojęcia „pruski” pojęciu „brandenburski” czy „niemiecki”. „...Po wojnach napoleońskich bowiem, ruch niemiecki wkorzenił się na dobre w berlińskim państwie wielkopruskim. Ruch ten postawił sobie za cel odbudowę nowej jednolitej Rzeszy Niemieckiej. Aby to osiągnąć, trzeba było w Prusach wszystkie resztki nie niemieckie wyniszczyć. Wtedy państwo to straciwszy swój własny charakter musiało się roztopić w Rzeszy Niemieckiej. Ponieważ król wahał się, ruch ten tak się rozwijał, że w 1848 r. mógł się odważyć na rozpoczęcie rewolucji w Berlinie. Lud wyczuł wtedy, że ruch niemiecki prowadzi do zguby Prus. Toteż wojsko maszerujące do Berlina, aby silić rewolucję, śpiewało zmieniony hymn pruski z refrenem — jesteśmy Prusakami, nie chcemy być Niemcami. Ale ruch niemiecki już za bardzo wyniszczył fundament państwa pruskiego”. (Archiwum DOK VII V/306, memoriał Związku Mazurów z 1934 r., s. 13). Stanowisko to — przeciwstawne rewolucji marcowej 1848 r. w Berlinie — zgadzało się ze stanowiskiem działaczy mazurskich z połowy XIX wieku, na przykład w argumentacji obrony szkolnictwa przed zakusami germanizatorów (zob. T. Grygier, *Z problematyki szkolnictwa wiejskiego na Mazurach w I połowie XIX wieku*, Zapiski Historyczne, 1958, z. 4).

chciano widzieć, istniejących trudności. Na potwierdzenie przytaczano dane statystyczne porównujące stosunki rolne prowincji pruskiej z innymi prowincjami monarchii pruskiej. Starano się wykazać, iż produkcja rolna utrzymywała się na poziomie przeciętnym, a nawet wydajność ziemi miała być wyższa, niż gdzie indziej³.

Jednakże nienormalności gospodarki prowincji były tak znaczne, że zarówno władze pruskie, jak i stany pruskie musiały się nimi zająć. Na posiedzeniu sejmiku prowincjonalnego w Gdańsku w dniu 25 lutego 1845 r. wyrażono pogląd, że „wprawdzie warunki klimatyczne oraz położenie handlowe (*kommerzielle Lage*) powodują specyficzne trudności, niemniej obszar o blisko 1.200 milach kwadratowych, posiadający w dużej mierze dobrą glebę, winien mieć wystarczające możliwości samodzielnego życia ekonomicznego (*selbständiges ökonomisches Leben*). Jeśli jednakże tego nie ma, mimo 30 lat pokoju, mimo wysiłków rządu, jeśli prowincja nie może się rozwijać, to trudności, zahamowań oraz braków trzeba szukać w dotychczasowych urządzeniach, w ustroju społeczno-gospodarczym”. Uznano, iż sejmik prowincjonalny w dotychczasowych ramach prawnych nie może uzyskać odpowiednio wystarczających informacji dla ustalenia prawidłowej diagnozy choroby społecznej. Stąd wnioski dotyczące naprawy stosunków gospodarczych były niepełne, nieskonkretyzowane, a tym samym niemożliwe do realizacji przez władze państwowe. Dla przykładu podawano, iż słusznie państwo przejęło sądownictwo patrymonialne, odbierając z rąk wielkiego właściciela ziemskiego środek, który pozwalał mu na „swobodne stosowanie gwałtu policyjnego wobec robotnika i chłopą”. Ale możliwości robotnika, czy chłopą dotarcia do sędziego państwowego były tak ograniczone, że reforma sądownictwa w praktyce nie przyniosła im zasadniczych zmian. Co więcej, robotnik i chłop nie miał zaufania do sędziego państwowego, gdyż — jak mówiono potocznie — „panowie i tak ze sobą trzymają”. Stąd powstawały propozycje dalszych zmian w ustroju sądowym⁴. Ale z drugiej strony państwo, władze administracyjne były tak przeciążone zadaniami, że nie miały czasu na gruntowne zapoznanie się ze stosunkami gospodarczymi prowincji. Chciano więc albo powołać specjalną komisję, albo przekazać sprawę jakiejś organizacji społeczno-politycznej. Sejmik w Gdańsku wysunął koncepcję powołania komisji, złożonej z członków stanów pruskich oraz urzędników państwowych. Komisja ta miała przedstawić wnioski dla poprawienia sytuacji gospodarczej oraz uspokojenia społeczeństwa. Uznano, że istniejące organizacje rolnicze nie są do tej pracy przygotowane. Nawet istniejący Wschodniopruski Związek Organizacji Rolniczych (*Ostpreussische Landwirtschaftliche Zentralstelle*) nie miał takich uprawnień, by mógł wpłynąć decydująco na oblicze społeczno-gospodarcze prowincji. Na razie ograniczano się do organizowania

³ Podobnie rozumowali działacze Mazurskiej Partii Ludowej w 1896 r. (zob. T. Grygier, *Początki ruchu ludowego na Mazurach 1896—1902*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 1, s. 72).

⁴ WAPO X/1 Dział A, nr 2 pismo Kelcha do Kunheima z 15 marca 1849. Problem nadużywania władzy sądowej i policyjnej był aktualny jeszcze w 1898 r. i Mazurska Partia Ludowa żądała również zmian w tym względzie, łącząc sprawy robotników, chłopów i rzemieślników w jedno (T. Grygier, *Początki ruchu...*, s. 84).

akcji zmierzającej do usprawnienia gospodarki rolnej, np. przy pomocy stosowania premii dla hodowców bydła, czy przez propagowanie nowych dziedzin produkcji rolnej, jak hodowli jedwabników⁵. Wniosek sejmiku uzyskał aprobatę królewską. Powołana komisja przedstawiła wyniki swych badań w dniach od 3 do 18 grudnia 1846 r.

* * *

Chcąc ustalić program gospodarczy, czy wypracować nową koncepcję społeczną, mazurski ruch ludowy (tak Mazurska Partia Ludowa jak i Związek Mazurów) podjął wysiłki zmierzające do oceny dotychczasowych programów gospodarczych. Wskazywano, że prowincja pruska była stale narażona na klęski żywiołowe, powodujące nieurodzaje. Wielkie trudności gospodarcze powstały na skutek powodzi, wojen i epidemii. Środki przedsięwzięte do zwalczania skutków tych klęsk dają obraz poczynań sporadycznych, jednoznacznych, zmierzających do bieżącego tylko przezwyciężenia powstałych trudności. Stąd zawsze nosiły charakter jednorazowej i bezpośredniej pomocy. Sytuacja nie zmieniła się również wyraźnie w połowie XIX wieku. Próby zorganizowania ogólnego ruchu ludowego (rolniczego) nie przyniosły istotnych zmian w ustroju społeczno-gospodarczym. Niemniej należy odnotować wysiłki Kongresu Rolników i Leśników z listopada 1848 r., zmierzające do opracowania dezyderatów wobec władz pruskich w następujących sprawach: 1. rozwoju związków rolniczych; 2. przystosowania ustroju samorządowego (na szczeblu gminnym, powiatowym i prowincjonalnym) do potrzeb rolnictwa; 3. opracowania nowego prawa łowieckiego; 4. uregulowania i ustabilizowania cen żywności z równoczesnym ich przystosowaniem do potrzeb robotnika; 5. znalezienia sposobu zmiany dotychczasowej ekstensywnej pracy w rolnictwie na intensywną przez zwiększenie siły roboczej; 6. udziału chłopów w życiu społecznym i organizacyjnym rolnictwa; 7. poprawy w uprawianiu roślin (np. ziemniaków) oraz produkcji wełny⁶.

Punktem wyjścia analizy społeczno-gospodarczej prowincji pruskiej była sytuacja w brzmionych latach 1806/1807. Wydarzenia

⁵ Problemy ustalania profilu gospodarczego rolnictwa Prus Wschodnich były stale poruszane w programach ruchu ludowego. Warmińscy i mazurscy działacze gospodarczy raczej skłaniali się do rozszerzenia uprawy lnu w Górnych Prusach i Warmii, tym bardziej, że kultura tej uprawy znacznie się obniżyła na terenie Prus Wschodnich. Na sprzedaż bowiem len uprawiały tylko gospodarstwa chłopskie. Folwarki natomiast uprawiały len wyłącznie na własne potrzeby (zob. *Gutachten über den Flachsbau und deren Verbesserung in Ostpreussen, Landwirtschaftliche Jahrbücher...* 1849, H. 12, ss. 529—536).

⁶ Mazurski ruch ludowy zwracał szczególną uwagę na problemy robotnicze („robociąży”). Zob. T. Grygier, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych w latach 1870—1920*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, z. 1, s. 79. Przede wszystkim poruszano sprawę czeladzi, której stosunek do pracodawców rozpatrywano w podwójnym aspekcie: raz jako element konieczny w pracy na roli oraz drugi raz jako problem zrównania czeladzi z kwalifikowanym robotnikiem (zob. *Genstände der Berathung, welche das Landes-Oeconomie-Kollegium den Vertretern der Landwirtschaftlichen Vereine in der Mai-Versammlung dieses Jahres vorlegen wird*, Berlin 1850, s. 17).

tych lat spowodowały prawie całkowite spustoszenie prowincji. Środki zapomogowe zostały wyczerpane, stąd musiano wyszukać nowe siły dla odbudowy kraju. Ale wymagało to zmiany stosunków wewnętrznych, co więcej, państwo zmuszone było do znacznych dotacji. Niemniej uważano te dotacje za zwykłą jałmużnę, którą miano przyznać tylko najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym. Zresztą rozdział dotacji państwowych prowadzono nieudolnie. Kredyty państwowe trafiały w dużej mierze do niewłaściwych rąk. Stąd powstawały próby organizowania ruchu społecznego, który by częściowo chociaż naprawił błędną politykę dotacyjną. Tworzyły się więc kółka rolnicze (*landwirtschaftliche Vereine*) na terenie przede wszystkim rejencji królewieckiej (w zachodniej części Mazur, na Warmii oraz w Prusach Górnych). Podlegały one jednemu kierownictwu: Centrali Związkowej (*Zentralstelle der landwirtschaftlichen Vereine des Regierungsbezirks Königsberg*). Obok nich na szczelbu prowincji działało w Królewcu Towarzystwo Rolnicze (*Verein zu Beförderung der Landwirtschaft*). Organem tego Towarzystwa były ukazujące się od 1838 r. „Verhandlungen”. Okazało się jednakże, iż rozbitcie organizacyjne utrudniało pracę, wskutek czego w 1848 r. połączono Centralę królewiecką z Towarzystwem Rolniczym. Organem połączonych towarzystw stał się miesięcznik „Landwirtschaftliche Jahrbücher”, wydawany od stycznia 1849 r.⁷

Sprawa dotacji, czy prawidłowej ingerencji państwa w życie społeczno-gospodarcze, była jednym z ważniejszych problemów ruchu ludowego na Mazurach (stałe poruszana na łamach „Gazety Ludowej”). Ale właściwie do końca nie rozstrzygnięto kwestii, w jakim zakresie i w jakiej formie można przyjąć ingerencję państwa. Politykę dotacyjną państwa pruskiego z połowy XIX wieku oraz związane z nią błędy, oceniano zresztą również na szerszym tle stosunków w życiu publicznym państwa. Uznano, że nienormalności występujące w polityce kredytowej i dotacyjnej łączą się z podstawowym błędem ustrojowym, jakim był brak praworządności. Wychodzono z założenia, że „gwiazdą polarną — w szczególności w zakresie rolnictwa — winno być zachowanie prawa i ustaw (umów). Tymczasem niepepne stosunki społeczne powodują straty w kapitale, niepotrzebne lokowanie kapitałów w inne przedsięwzięcia handlowe, ze szkodą dla podstawowych inwestycji rolnictwa, jakimi są melioracje”⁸. Sytuacja wydawała się tak skomplikowana, że podniesienie dobrobytu prowincji jako całości można „było przeprowadzić tylko na drodze gruntownych reform stosunków społeczno-gospodarczych”. Ze strony rządu wysunięto koncepcję liberalno-narodowej ekonomii, która starała się usunąć średniowieczne instytucje feudalnego związku z własnością ziemską (zwierzchnością lenną, przypisaniem do ziemi) oraz z korporacjami, jakimi były cechy rzemieślnicze. Wolność jednostki oraz nieograniczona swoboda kształtowania i wykorzystywania sił produkcyjnych miały stać się podstawami przyszłego dobrobytu. Formowanie się stosunków kapitalistycznych winno ugruntować ustawodawstwo z lat 1807—1811. I znowu należy podkreślić znamieny fakt w rozwoju koncepcji społeczno-gospodarczej ruchu ludowego,

⁷ *Landwirtschaftliche Jahrbücher...*, 1849, H. 1, s. 1.

⁸ *Ibidem*, 1849, H. 1, s. 3.

(występujący u Gizewiusza, K. Bahrkego, Z. Lewandowskiego, W. Pienięznego czy Obitza) — zdecydowaną krytykę stosunków społeczno-gospodarczych feudalizmu oraz niemniej krytyczne ustosunkowanie się do koncepcji ekonomii liberalno-narodowej opartej na koncepcjach Adama Smitha, a propagowanej w Prusach Wschodnich przez profesora Uniwersytetu Królewieckiego Chrystiana Jakuba Krausa. J. Kraus był założycielem studium nauk politycznych i ekonomicznych Albertyny. Ujemne skutki liberalnej gospodarki widziano już w połowie XIX wieku, przede wszystkim w polityce podatkowej państwa. Państwo bowiem przez nadmierne obciążenia podatkowe rolnictwa odbierało mu potrzebne kapitały inwestycyjne głównie na meliorację. Z drugiej strony powodowało to niepewność kapitału, brak jego stabilizacji. Widziano jaskrawy dowód tego w latach czterdziestych XIX wieku. Chociaż w tym czasie na teren prowincji pruskiej wpłynęły znaczne kapitały z Niemiec środkowych i zachodnich, właśnie te kredyty zostały zagrożone przez „bezprawie państwa”. Trzecim punktem zaczepienia koncepcji społeczno-gospodarczej liberalizmu była kwestia robotnicza. Wiązało się to wszystko z istotną oceną urzędowej (na terenie prowincji pruskiej reprezentowanej wówczas przez Hansa Jakuba von Auerswalda, naczelnego prezesa prowincji) koncepcji gospodarczej — podaną np. w 1912 r. przez Z. Lewandowskiego — „otóż (pruskie) ustawodawstwo daje wolność działania i wolną konkurencję. Uznaje te dwa główne elementy koncepcji społeczno-gospodarczej za podstawę rozwoju kultury. Można się z tymi zasadami zgodzić. Błędne jednak jest panujące przekonanie, że wyzwolenie się z hamujących więzów jest już wolnością. Podobnie jest z opinią, iż ta właśnie koncepcja ma tylko dodatnie a żadnych ujemnych stron. To przekonanie jest błędne. Stwierdzamy, że zniesiono dotychczasowy porządek istniejący w rolnictwie, ale nie zatroszczono się o to, by wprowadzić na jego miejsce lepszą organizację pracy oraz życia społecznego. Społeczeństwo przestało być jednym wielkim organizmem. My właśnie musimy to rozproszone życie znowu jakoś połączyć, inaczej uzyskana wolność może przez brak jakichkolwiek zahamowań wynaturzyć się w wolność zagłodzenia. Wolność musi być ugruntowana przez umiejętność podporządkowania się. Dobrowolne posłuszeństwo uszlachetnia społeczeństwo. My jednak daleko odbiegamy od tego ideału podporządkowania się i możemy za Montalembertem stwierdzić, że chorobą naszych czasów jest: używanie i pogarda”⁹.

Zastrzeżenia w stosunku do tych nowych koncepcji społeczno-gospodarczych znalazły potwierdzenie w bezpośrednio ich realizacji. Rok 1812, początek wielkiej wojny, zniszczył prawie w zarodku zapoczątkowane reformy. Co więcej, walka z wojskami

⁹ Arch. Dok. VII—V/306 memoriał Z. Lewandowskiego z 1912 r. Stwierdzano zresztą już 1849 r. nasilenie walk społecznych. *...Die seit Jahren immer weiter zugenommenen Gährung und Unzufriedenheit unter den dortigen arbeitenden Klassen, die selbst den offenen Strassenkampf nicht scheuten, um sich eine Verbesserung ihres Looses zu verschaffen, die fortwährend nur durch die Gewalt der Bajonette von offenen Aufruhr zurückgehalten werden können, und die den Sozialismus und Kommunismus ganz rücksichtslos zu ihrem Panier gewählt haben...* (Der deutsche Volkswirth, Frankfurt a/M 1849, nr 29 z 7 maja 1849 r.).

napoleońskimi zmuszała do zużycia środków przeznaczonych na przebudowę społeczno-gospodarczą. W rezultacie pierwsze lata pokoju wymagały wysiłku zmierzającego do usunięcia skutków wojny. Ale lata 1822, 1826, 1827, w których powtórzyły się katastrofalne nieurodzaje, pokazały znaczne niedostatki nowej koncepcji społeczno-gospodarczej, niedostatki, których w innych warunkach nie dostrzeżono. Niedostatki te uzewnętrzniły się przede wszystkim na obszarze mazurskim.

Biorąc za punkt wyjścia koncepcję społeczno-gospodarczą mazurskiego ruchu ludowego, podkreślenia wymagają następujące zjawiska, które przez cały prawie XIX wiek kształtowały oblicze stosunków społeczno-gospodarczych, liberalno-narodowej ekonomii Prus Wschodnich. Są to:

1. Bezrobocie wśród robotników (miejskich, jak i wiejskich), rzemieślników, a nawet mieszczaństwa. Tragedia polegała na tym, iż ludzie byli pozbawieni pracy — odwrotnie niż to przedstawiało się w poprzednim okresie (systemie gospodarczym — feudalizmu) — nie z powodu jakichś osobistych ułomności; byli to ludzie zdolni do pracy. Trzeba było więc szukać nie pomocy w jałmużnie jak dotychczas, a w tworzeniu nowych miejsc pracy. Z bezrobociem wiązała się sprawa emigracji do krajów sąsiednich (przede wszystkim do Królestwa Polskiego) oraz do krajów zamorskich. W szczególnym położeniu znalazły się dwie grupy emigracyjne — dawni pracownicy i właściciele przedsiębiorstw włókienniczych oraz robotnicy rolni. Położenie tej ostatniej grupy było zresztą bardzo różne, w przeważającej części trudne¹⁰.

Dotychczasowe środki zwalczania bezrobocia w postaci robót sezonowych w polu nie przynosiły trwałych rozwiązań. Np. nieurodzaj ziemniaków odbierał w ogóle możliwości otrzymania pracy i zarobku. Państwo zmuszone zostało do rozdziału wśród ludności zboża chlebowego. Było to tym konieczniejsze, że właściciele ziemscy sami nie mogli zapewnić wystarczającej ilości żywności dla siebie i swoich ludzi. Sytuacja stała się jeszcze trudniejsza z chwilą, gdy kraje sąsiednie miały bogatsze zbiory, a bank angielski oparł środki płatnicze na wartości złota (*Goldwährung*). Spowodowało to tak znaczną obniżkę cen zboża, że bardziej zadłużeni wielcy właściciele ziemscy Prus Wschodnich masowo ogłaszali upadłość. Mniej zadłużona mała własność ziemska (chłopska = *Rustikalbesitzer*) musiała ograniczać się do głodowych racji żywnościowych, a nawet częściowo uzależniona została również od pomocy państwa. Nienormalność tego stanu rzeczy ilustruje również fakt, iż do 1842 r. ministrowi spraw wewnętrznych (któremu podlegały sprawy rolnictwa) nie przysługiwał fundusz dyspozycyjny dla poprawienia kultury rolnej. Istniał tylko 3.000 talarów liczący fundusz na tzw. czynności rolnicze policyjne (porządkowe). Dopiero gdy powołano

¹⁰ Problemami robotników, a w szczególności robotników rolnych Mazurska Partia Ludowa zajmowała się stale (T. Grygier, *Początki ruchu...*, s. 80). Argumentacja „Gazety Ludowej” jest niejako powtórzeniem argumentacji z połowy XIX wieku, np. broszur J. Schiffert-Essenschken, *Gedanken über die sozialen Zustände und Verhältnisse der Landbewohner und vornehmlich die der Arbeiter*, Königsberg 1849, Gräfe und Unzer, s. 39 czy F. Schnell, *Vorschläge zur Verbesserung der Arbeiter-Verhältnisse, namentlich auf dem Lande*, Königsberg 1849, s. 62.

Krajowe Kolegium Ekonomiczne, zatwierdzono fundusz rozwoju rolnictwa. W 1844 r. wynosił on 10 tysięcy talarów, w 1845 r. — 30.812 talarów, w 1846 r. — 50.925 talarów, w 1847 r. — 75.925 talarów i w 1848 r. — 80.000 talarów¹¹.

Lata 1835—1838 przyniosły ponownie kryzys gospodarczy. Był to okres, w którym najbardziej ujawniły się błędy dotychczasowego porządku społeczno-gospodarczego. Lata susz (1830—1834) spowodowały, iż zbiory plonów rolnych były znikome w okolicach o lżejszych glebach oraz w gospodarstwach chłopskich o ekstensywnym systemie gospodarki. Państwo zmuszone zostało do organizowania miejsc pracy dla całych rodzin robotniczych oraz drobnej własności ziemskiej, a także musiało zapewnić im pomoc finansową. Ta pomoc finansowa była zresztą potrzebna dla całej prowincji. W tym czasie doszło do masowych licytacji wielkiej własności. Licytacje te doprowadziły do ogólnej zmiany stanu posiadania. Nowi właściciele (nowa warstwa mieszczańskich posiadaczy ziemskich) wprowadzili znaczne kapitały oraz kredyty, które mogły podnieść gospodarkę rolną i z powodzeniem przeciwstawić się niepomysłnym następstwom specyficznych warunków klimatycznych prowincji¹². Pomyślniejszy okres koniunktury gospodarczej do 1844 r. pozwolił na podniesienie rolnictwa, jego zdolności produkcyjnej, a nawet na wywóz zboża za granicę. Niemniej właściciele ziemscy nie posiadający odpowiedniej gotówki (kredytów) zmuszeni byli — chociaż na lepszych warunkach — do sprzedania ziemi z częściowym zyskiem. Szczególnie na terenie prowincji pruskiej charakterystyczna jest łączność bezrobocia ze zmianą w układzie społecznego władania ziemią. Mieszczanie stawali się coraz licniejszą grupą właścicieli ziemi, ziemia stawała się dla nich kapitałem lub przedsiębiorstwem. Oni to przede wszystkim starali się wprowadzić nowe formy gospodarowania, przystosować rolnictwo do potrzeb upadającego (czy na nowo odbudowywanego) przemysłu prowincji. Najlepiej widać to w łączeniu produkcji wełny z przemysłem wełnianym. Podjęto starania o zwiększenie tej produkcji. Oceniano, że w ciągu lat 1838—1848 produkcja wełny w porównaniu z ubiegłymi dziesiątkami lat uległa wyraźnemu zahamowaniu. Przyczyny tego widziano w braku kapitału i kredytu dla rolnika, który nie mógł przekształcić swego gospodarstwa ze zbożowego na hodowlane. Wzrost produkcji w 1848 r. w porównaniu do 1839 r. wynoszący o 7—10% wydawał się zbyt niski¹³.

2. Drugim niedostatkiem, wybijającym się na czoło w społeczno-gospodarczym ustroju prowincji była spekulacja ziemią.

¹¹ Żądania zwiększenia tzw. państwowego funduszu rolnego oraz utworzenia funduszu melioracyjnego od połowy XIX wieku niezmiennie figurowały we wszystkich programach mazurskiego i warmińskiego ruchu ludowego. Przede wszystkim krytykowano organizację rozdziałów kredytów państwowych na potrzeby rolnictwa. Zdaniem działaczy mazurskich błąd tkwił w systemie rozdziału tych kredytów, przyznawanych corocznie na każdy powiat. To powodowało zbytńie rozczłonkowanie i rozproszenie funduszy. Proponowano większą koncentrację tych funduszy (zob. WAPO X/1, Dział A, nr 2, pismo Komisji Rolnej z Królewca z 18 kwietnia 1849 r.).

¹² Landwirtschafliche Jahrbücher... 1849, H. 3, s. 128. Przejmowanie ziemi przez elementy miejskie również krytykowała Mazurska Partia Ludowa. Uważano ten fakt za najlepszą ilustrację uprawianej spekulacji ziemią. Stąd stałe wysuwano program ograniczenia handlu ziemią.

Problem ten znalazł się na poczesnym miejscu w koncepcji społeczno-gospodarczej mazurskiego ruchu ludowego na przełomie XIX i XX wieku. Dlatego trzeba się nim bliżej zająć. Otóż korzenie tego niedostatku działacze ludowi widzieli w koncepcjach liberalno-narodowej gospodarki w I połowie XIX wieku. Zdecydowanie podkreślano, że dobra koniunktura gospodarcza lat 1839—1844 nie mogła skutecznie wpłynąć na podniesienie dobrobytu prowincji z uwagi na powszechną spekulację ziemią. Widziano w tym błąd kapitalistycznej koncepcji społeczno-gospodarczej, sprowadzającej ziemię do rządu środka płatniczego. Zresztą problem ten był o wiele szerszy — wówczas określany jako tzw. miejskie posiadanie ziemi (*Der städtische Landbesitz*). Spekulację ziemią, traktowanie ziemi jako środka płatniczego i obrotowego sygnalizowało problem zacierania różnic między wsią a miastem. Dla rozwiązania tego problemu, w obawie przed błędem generalizowania, zaczęto rozpatrywać stosunki własnościowe ziemi uprawnej w miastach; oparto się na analizie zawodu rolnika w miastach i to decydującego o obliczu miasta. Poza tym zastanawiano się czy słuszną rzeczą jest istnienie wielkich, samodzielnych ekonomii miejskich (majątków ziemskich będących własnością gminy miejskiej) oraz czy racjonalną sprawą jest istnienie rzemiosła miejskiego związanego z rolnictwem? Wreszcie, czy w ogóle winien zcierać się podział pracy pomiędzy wsią i miastem? ¹³

Spekulacja ziemią spowodowała błędne koło w gospodarce rolnej. Mianowicie wiele majątków ziemskich sprzedano po cenach znacznie przewyższających i przekraczających wartość rzeczywistą, czy rentowną (*Bodenrente*) majątku. W rezultacie majątki te obciążono na hipotece różnicą cen kupna. Te nowe obciążenia uniemożliwiały zaciąganie kredytów, tym bardziej, że hipoteki w dużej mierze były już obciążone długami, wynikającymi z należności spłat dziedzicznych. Mimo zaangażowania kapitałów mieszczańskich w przedsięwzięciach rolnych, okazały się one niewystarczające dla zapewnienia prawidłowej gospodarki. Brak kredytów w dalszym ciągu nękał gospodarkę rolną prowincji. Brak ten dotyczył przede wszystkim wielkiej własności. Katastrofalnym rokiem — ze względu na wydarzenia polityczne — był rok 1848 dla kredytów własności ziemskiej. „Rok ten — stwierdzał Z. Lewandowski jeszcze w 1912 roku — przyniósł wielkiej własności tak głębokie i ostre rany,

¹³ Charakterystyczne w tej mierze były wynurzenia Szymańczyka w „Lycker Zeitung” z 20 maja 1924 r., nr 118 w sprawie programu gospodarczego Związku Mazurów — „stale zwiększająca się bieda mieszkańców Mazur zmuszała do przeanalizowania przyczyn tego stanu rzeczy. W jakiej mierze składają się na to klimat, gleba czy odległości...”.

¹⁴ Mazurska Partia Ludowa (np. w 1912 r. — memoriał Z. Lewandowskiego) za punkt wyjścia rozważań sanacji gospodarki rolnej przyjmowała projekty z 1849 r. w sprawie rozbudowy przemysłu rolnego w Prusach Wschodnich (Archiwum DOK VII—V/306, k. 18). Wychodzono z założenia, iż właśnie ta gałąź przemysłu pozwoli na równomierne rozłożenie wzajemnych stosunków sił produkcyjnych między wsią a miastem. Wysuwano więc następujące sprawy: a) chodziło o rozwój browarnictwa, gorzelnictwa, ceramiki budowlanej, cukrowni (na razie istniała tylko cukrownia w Wystruci — w 1849 r.), wypalarni wapna, olejarni; b) uznano, iż państwo ustalało za wysokie podatki od warzenia piwa *Maischsteuer* i *Braumalzsteuer*; c) należało ochronić małe gorzelnie przed ich likwidacją poprzez przemysłową produkcję spirytusu; d) zorganizowanie i zwiększenie kapitału dla rolnictwa.

że ich wyleczenie, nawet jeśli będzie ono postępowało wolno, wymagać będzie bardzo uważnego i roztropnego lekarza. Tym lekarzem może być tylko korporacja, jaką jest Dyrekcja Ziemstwa. Ona może zapewnić kredyty". Przede wszystkim miano stworzyć fundusz amortyzacyjny (*Amortisationsfond*) dla spłacenia zaległych na Boże Narodzenie 1848 r. procentów od pożyczek. Wysokość pożyczek z tego funduszu miała być taka, by zapewniła dłużnikom możliwość spłaty reszty procentów na św. Jana (24 czerwca) 1849 r.¹⁵

3. Trzecim niedostatkiem podejmowanych reform społeczno-gospodarczych, według działaczy polskich sąsiadującego z Mazurami powiatu brodnickiego, były „wewnętrzne chroniczne niedomogi życia ekonomicznego społeczeństwa”¹⁶. Te wewnętrzne schorzenia społeczeństwa uwewnętrzniały się z całą jaskrawością w latach nieurodzaju 1844 i 1845, spowodowane głównie klęskami żywiołowymi w postaci deszczów, powodzi z jednej strony i suszy z drugiej. Były to klęski żywiołowe o niespotykanym dotychczas rozmiarze. By zapobiec klęsce głodu, państwo ponownie zostało zmuszone do zagwarantowania żywności dla ludności. Chłopom musiano zapewnić zboże siewne, paszę dla bydła oraz pomoc finansową. Rodzinom robotniczym musiano dać pracę, zarobek oraz żywność¹⁷.

Już wówczas uznali działacze gospodarczy Królewca, w kręgu których obracał się Gizewiusz, iż rozwiązania dotychczasowe miały charakter doraźny, polowiczny, że niedostatki te przezwyciężyć będzie można tylko poprzez prawidłową analizę, ustalenie prawidłowej diagnozy oraz opracowanie realnego programu (prognozy) działania w całości kształcie stosunków społeczno-gospodarczych prowincji. Lata 1846—1847 przyniosły więc pierwsze próby takiego całościowego a nowego spojrzenia. Zasadniczym novum tego spoj-

¹⁵ Za podstawę przyjęto jednakże samorząd gospodarczy, który miał gwarantować samodzielność działania rolnictwa. Ten punkt programu był jednym z najtrwalszych w programie politycznym mazurskiego ruchu ludowego „Niezależność stowarzyszeń rolnych od władz państwowych” (zob. Archiwum DOK VII V/306 memoriał Związku Mazurów z 1935 r., s. 27).

¹⁶ Wychodząco z założenia, iż najlepszą ilustracją tych niedomogów była emigracja. „Emigracja, wyjąwszy względy polityczne czy religijne, jest sygnałem o ekonomicznych niedomogach i niedostatkach kraju. To dowód, że ludzie nie mogą się wyżyć z własnych sił. Dotyczy to tak proletariatu rolnego jak i przemysłowego... Nasza emigracja jest wynikiem nie przeludnienia, a braków w ustawodawstwie, administracji i organizacji stosunków produkcyjnych... Nie można emigracji zahamować środkami administracyjnymi, a jedynie: a) stworzeniem atrakcyjnych miejsc pracy; b) parcelacją domen; c) redukcją obszarów leśnych; d) przekształceniem robotników nie posiadających własności na posiadających...” (Archiwum DOK VII V/306 pisma Koła Rolniczego w Brodniczy z 18 kwietnia 1849 r. Szczegóły emigracji zob. WAPO I/69, a, b, c. Niektóre problemy emigracji zob. *Wybór tekstów źródłowych do historii kształtowania się klasy robotniczej na ziemiach polskich w XIX wieku*, pod redakcją Natalii Gąsiorowskiej — teksty podane przez T. Grygiera, Warszawa — Wrocław 1958.

¹⁷ Jednym z ważniejszych elementów poprawiających sytuację gospodarczą Prus Wschodnich i Prus Zachodnich miała być kolonizacja. Kolonizacja ta, przeprowadzana już w latach trzydziestych XIX wieku, udawała się. W latach pięćdziesiątych nie była jednakże ona kolonizacją ciągłą i zamkniętą, ale jeszcze w każdej wsi można było osiedlić 3—4 rodziny. Kolonizacja ciągła i zamknięta szła ze wschodu aż po powiat mrągowski, a z południa od Działdowa aż po Olsztynek (materiały Archiwum Olsztyńskiego powołują przesłedzić ten proces bardzo dokładnie). Próbowano ją przenieść również w głąb prowincji. Przykładem tych usiłowań była kolonia w Czerwoncu, koło Biskupca Reszelskiego.

rzenia było stwierdzenie, iż na dotychczasowych próbach zaradzenia złu zaciążyły nieprawidłowo zjawiska zewnętrzne (klęski żywiołowe). Tymczasem przy bliższym zapoznaniu się z trudnościami prowincji okazywały się one częścią składową wewnętrznego życia społeczno-gospodarczego. „Nie podlega żadnej wątpliwości — stwierdzał memoriał brodnicki z 1849 r. — że zjawiska kryzysowe, jakie występowały przed rokiem 1807 i po tym roku łączą się w nierozrwalną całość, że nie można ich oddzielać przez okres podejmowanych reform ustrojowych. Chodzić więc może tylko o to, czy okres przejścia z państwa średniowiecznego w nowoczesne nie pogłębia tych stanów kryzysowych, względnie czy nie można stworzyć takich instytucji w nowym ustroju, które by pomogły w przezwyciężeniu trudności”. Stwierdzano dalej, że „sytuacja jaka się wytworzyła, odbiega daleko od obrazu przedstawionego sobie przez reformatora. Ten obraz jest tak daleki od marzeń, że niektórzy chcą w ogóle zniszczyć nowy ustrój. Niewątpliwie nie można zaprzeczyć, iż niedomogi i choroby ustrojowo-społeczne dotknęły całe społeczeństwo. Wydaje się jednakże, iż jedynym i skutecznym środkiem zwalczania tych chorób i błędów jest obecnie tylko ofiarność i przyjęcie stanu istniejącego za nie dający się już zmienić w zasadniczych rysach. Wydaje się, że przykładem może być właśnie wielka własność, która w 1811 r. poniosła największe ofiary na rzecz reformy agrarnej. Dalsze ofiary muszą jednak mieć jakiś cel i sens. Wszystko co mierza tylko do chwilowego łatania dziur jest bezsensowną ofiarą, więc niesłuszną i co więcej bezprawną. Naszym zadaniem jest wygładzenie tarć różnych interesów, wyeliminowanie tendencji destruktywnych i wrogich agitacji...” (memoriał brodnicki z 1849 r. — Archiwum DOK VII-V/306). Wielka własność nawoływała jednakże do jedności wszystkich posiadających ziemię, tak wielkich jak i małych właścicieli, gdyż „w przeciwnym razie komunistyczna koncepcja zwycięży, a nieposiadający mogą masowo podnieść się przeciwko posiadającym. A wówczas i u nas może narodzić się Cavaignac...”¹⁸.

W połowie XIX wieku podkreślano, iż rozpoczęta 9 października 1807 r. reforma stosunków społecznych oraz przechodzenie instytucji państwowej na wyższy, w każdym razie na inny, szczebel rozwoju, mogą być zahamowane, jeśli warunki będą nieodpowiednie, jeśli jego instytucje zostaną wprowadzone w nieodpowiednim czasie i jeśli innych dziedzin życia społecznego nie-dostosuje się do nowej koncepcji społeczno-gospodarczej i politycznej. Wydawało się, że z jednej strony realizacja nowej koncepcji liberalno-narodowej musi być rozłożona na dłuższy okres czasu, a z drugiej braki w wykonywaniu podjętej reformy (tzn. zniesienie dotychczasowych przestarzałych instytucji bez stworzenia nowych odpowiednich organów) spowodują głębokie rany i trudności w życiu prowincji. Np. podkreślano, iż dawna forma ustrojowa rolnictwa dopuszczała możliwość prowadzenia przedsiębiorstwa rolnego bez kapitału — to była zasadnicza cecha ustroju feudalnego. Tymczasem nowa forma ustroju agrarnego bez posiadania kapitału nie pozwalała prowadzić gospodarstwa rolnego. Gospodarstwo rolne musiało operować pie-

¹⁸ WAPO X/1, Dział A, nr 2 przemówienie Belowa z 6 października 1848 r. na IV zjeździe Związku Rolników w Królewcu.

niędzmi. Dotychczasowy system feudalny nakładał na pana feudalnego obowiązek utrzymania materialnego swego poddanego i we własnym interesie właściciel ziemski musiał dbać o poddanych w latach kryzysu. Nowe ustawodawstwo pozostawiało ludność wiejską własnemu losowi, nie tworząc nawet nowych instytucji, które by wiązały ją organicznie, nie umożliwiając jej podejmowania jakiegoś skutecznego działania. Wszystkie te niedostatki ustrojowe skupiły się w brzemiennych latach 1846—1848. Dlatego opozycja królewiecka podkreślała w 1849 r., iż „wydarzenia 1848 r. w swej naturze społecznej, w problematyce naszych czasów znacznie się różnią od dotychczasowych przewrotów i rewolucji. Stąd konieczność integralnego ujmowania zjawisk społecznego i gospodarczego życia”¹⁹.

4. Wreszcie czwartym niedostakiem był brak jasnego światopoglądu, według którego można było kształtować stosunki społeczne. Podstawy światopoglądowe (filozoficzne i polityczne) ruchu ludowego wymagają osobnego omówienia. Niemniej w tym miejscu należy je zasygnalizować, gdyż wiążą się one nierozdzielnie z organizacją i zarządzaniem prowincji z jednej strony, a z drugiej doprowadziły do wewnętrznego rozbitcia ruchu ludowego. Sprawa ta łączy się zresztą z uzmysłowieniem roli światopoglądu po „anarchicznych poczynaniach, wynikłych z rewolucji francuskiej oraz z przeprowadzonego zeświecczenia życia społecznego[...]”. Innym elementem jest konieczność przeciwstawienia się postawie życiowej ludzi, którzy żyją z dnia na dzień[...]. Toczy się od dłuższego czasu ostra walka światopoglądowa z liberalizmem znacznie rozposzechnionym w środowisku królewieckim a światopoglądem socjalistycznym, czy chrześcijańskim. Walka ta wywarła znaczny wpływ na kształtowanie się poglądów czy praktycznego działania[...]. Wysuwa się koncepcję rewolucji serca...”, jak to podkreślała jeszcze w latach 1896—1898 „Gazeta Ludowa”. Coraz częściej zaczęto łączyć świadomość społeczną z odczuciem narodowym i wyznaniowym. W okresie ceł politycznych oraz innych ograniczeń, w okresie Związku Niemieckiego przemysł pruski (w ogóle niemiecki) w porównaniu do przemysłu innych krajów stał w tyle, warunki produkcyjne były bardziej niekorzystne a walka konkurencyjna — przede wszystkim z Anglią — bardzo ciężka. Wprawdzie przez to mniejsza liczba ludzi podlegała rabunkowej gospodarce przemysłu, ale za to nędza „niewolników fabrycznych” odznaczała się ostrością; powodowało to w latach czterdziestych XIX wieku dużą krytykę. Poczęto szukać gwałtownie przyczyn „pauperyzacji” i proletaryzacji coraz szerszych warstw ludności. Rozpoznanie przyczyny miało pomóc w wyszukaniu re-

¹⁹ Landwirtschafliche Jahrbücher..., 1849, H. 1, s. 5. Reminiscencje takiego ujmowania sprawy widać jeszcze w 1831 r., w programowym artykule Związku Mazurów (Cech, 1931, nr 4, pt. *Unser Weg*). Stwierdza się tam, że „droga nasza jest trudna. Sprawa mazurska jest jedną z wielkich spraw polityki narodowościowej na Wschodzie... W kwestii tej występuje nierozdzielnie zagadnienie społeczne — ciemniący to reakcjoniści, duchowo okaleczają, obca ludowi warstwa burżuazyjna. Warstwa ta nie cieszy się ani sympatią Kościoła katolickiego ani międzynarodowego ruchu robotniczego. Obie siły — i Kościół i ruch robotniczy — w decydującym momencie nie będą zainteresowane upadkiem tej kasty społecznej. A rozwiązanie kwestii tej leży w przekształceniu dzisiejszych stosunków w gospodarce i życiu społecznym, w walce gospodarczej i społecznej...”

cepty na wyleczenie chorób społecznych. Przemysłowcy, jak i wysocy urzędnicy państwowi Prus zamierzali zapobiec rozszerzaniu się niezadowolenią ludności i powołali do życia Towarzystwo Pomocy Robotnikom Rolnym i Fabrycznym. W samym okresie lat 1845—1850 ukazało się ponad 40 broszur oświatlających krytycznie stosunki społeczne i postulujących rozwiązanie trudności czy przeprowadzenie dogłębnych reform socjalnych. Wszyscy niemal jednocześnie stwierdzali, że „zniesienie instytucji cechowej przyniosło tylko korzyść fabrykantom i konsumentom, ale robotnicy z tej reformy niczego nie otrzymali”. Rola cechów i walka o ich utrzymanie stanowiły bardzo ważny problem dla gospodarki Prus Wschodnich i Zachodnich. „Położenie naszych robotników jest katastrofalne. W większości rodzin robotniczych żony muszą również zarobkować i dokładać na utrzymanie rodziny, jeśli nie miałyby rodzina zginąć z głodu. Co więcej i praca dzieci została spowodowana tą nędzą. Dzieci stanowią 10% sił roboczych w fabrykach i to dzieci poniżej 14 lat życia. Niektóre fabryki miały tego rodzaju produkcję, że mogły zatrudniać dzieci już pięcioletnie”²⁰.

Wskazane uprzednio luki w systemie liberalno-narodowym gospodarki i społeczeństwa, widoczne różnice i przeciwieństwo rzeczywistości z tym, co zamierzali osiągnąć reformatorzy, pozwoliły na stosunkowo pewnie i jasne rozpoznanie podstawowych przyczyn powracających stale kryzysów gospodarczych. „Głębokie wniknięcie w istniejące stosunki, prawidłowe rozpoznanie poszczególnych momentów towarzyszących kryzysom oraz uzmysławiających je, musi przynieść prawie pewne usunięcie istniejących niedomagań i braków. Nie będzie się wówczas miało wątpliwości, gdzie tkwi główna przyczyna kryzysów” — podkreślano w memoriale działaczy polskich w Brodnicy. Punktem wyjścia analizy społeczno-gospodarczej było „stwierdzenie, że jeśli choruje jakiś członek, choruje równocześnie i samo ciało. A jeśli robotnicy nie mogą odpowiednio zarobić na życie, to przyczyna tkwić musi w nienormalnych warunkach życia rolnika. Rolnik jest tym, który poprzez podatki bezpośrednie i pośrednie przynosi najwięcej elementów wyrównujących garby życia codziennego”²¹. Stwierdzano, że gdy do takiej pewności się dojdzie i gdy ustali się rzeczywistą rolę warunków klimatycznych i handlowych w życiu prowincji, wówczas będzie można podjąć konieczne zmiany w prawodawstwie i zarządzie (administracji i organizacji) krajem. „Sprawne i energiczne realizowanie koncepcji ustrojowej może przyspieszyć osiągnięcie celu oraz zapobiec, czy

²⁰ WAPO VIII/156 pismo rejencji królewieckiej z 20 marca 1850 r. I znowu reminiscencje programowe z lat czterdziestych XIX wieku znalazły swe odbicie w „Cechu” (r. 3, nr 12) w artykule pt. *Sozialer Kampf als Antwort auf nationale Unterdrückung*. Stwierdza się tam, iż „niemiecka mniejszość narodowa na Mazurach narodowo jest chroniona skutecznie przez aparat państwowy, ale można podjąć z nią walkę na polu społecznym. Tam można ją skutecznie uderzyć. Stąd odpowiedź na ucisk narodowy można dać tylko na płaszczyźnie społecznej. To jest hasło dnia dzisiejszego...”. Dalej podkreślano konieczność wspólnej walki „ramię przy ramieniu z niemiecką klasą robotniczą, gdyż los niemieckiego proletariatu jest również losem naszym, mazurskim. A problemem istotnym tego losu to rozwój i przewyciężenie ogólnego kryzysu gospodarczego...”. (Cech, 1931, nr 4, *Unser Weg*).

²¹ Archiwum DOK VII—V/306 memoriał brodnicki z 1849 r. Por. również C. Junghanns, *Beluchtung der Denkschrift des sächsischen Zentral-Zweig-Vereins zum Schutz vaterländischen Arbeit*, Leipzig 1848, s. 2.

złagodzić przyszłe kryzysy". Jednakże obraz działania w połowie XIX wieku nie przedstawiał się jasno. Programy działania były różne — o tendencjach konserwatywnych, bądź domagających się republiki socjalnej, bądź utrzymania systemu kapitalistycznego. Różne wpływy formowały koncepcję ruchu ludowego. Sytuacja w Prusach Wschodnich wikała się. Np. zwolennicy „republiki socjalnej” wprawdzie szli razem z innymi i lata 1848—1849 nie uzewnętrzyły jeszcze ich rewolucyjnych zamierzeń, niemniej zdawano sobie sprawę z tego, iż uważają oni współczesne im stosunki za przejściowe. Co więcej, od czasu do czasu pojawiały się głosy propagujące manifest Proudhona. Walka światopoglądowa następców oświeconego racjonalizmu wiązała się nierozzerwalnie z propagandą rewolucyjną, prowadzoną właśnie przez socjalistów francuskich i angielskich. Na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich stwierdzano popularność haseł Babeufa, uzasadniających konieczność przeprowadzenia wielkiej rewolucji i kierowania przez naród całą produkcją, jeśli miano osiągnąć równe korzystanie z dóbr ziemskich. Również nauki Saint Simona znalazły wielu zwolenników — protestanci Prus Wschodnich przejmowali bowiem jego ideę „chrześcijańskiego socjalizmu”. W republikańskie i komunistyczne idee wtopiono równocześnie ateizm klubów paryskich oraz tajnych organizacji szwajcarskich. Głównymi propagatorami tego rodzaju ujęcia ruchu republikańskiego byli rewolucyjni literaci oraz wędrowni czeladnicy rzemieślnicy. Władze Prus Wschodnich i Zachodnich przestrzegały przed tymi wędrującymi czeladnikami, przychodzącymi ze Szwajcarii.

Z drugiej jednak strony jedną z podstawowych koncepcji społecznych, jakie na początku XIX wieku istniały, był „społeczny porządek średniowiecza. Jak piękne i wspaniałe były czasy, kiedy Europa tworzyła kraj o jednolitej koncepcji, kiedy jeden wielki wspólny cel kształtował i wiązał odległe prowincje, kiedy nie istniały wielkie świeckie własności i panował jeden naczelny pasterz, łączący wielkie polityczne siły”²². Ta tzw. „romantyczna koncepcja społeczna” przebiegała się w różnych odcieniach mazurskiego ruchu ludowego, choćby przypomnieć jeszcze raz koncepcję „rewolucji serca”, czy „powszechnej rewolucji ludu” wysuwanej przez „Gazetę Ludową”. Chodziło przede wszystkim o przeciwstawienie się kosmopolitycznej, tylko na materialnych dobrach opartej ekonomice Smitha, o prowadzenie tzw. „gospodarki ludowej” z akcentowaniem określenia „ludowy” jako całościowo pojmowanej działalności duchowej, kulturalnej, politycznej i gospodarczej narodu. Dalej o przeciwstawienie się gwałtownemu pochodowi gospodarki pieniężnej, przemysłowej i handlowej. Miano zachować odpowiednią proporcję udziału w planowanym rozwoju gospodarki rolnej oraz rozwoju chłopstwa.

Uniwersalistyczna rola światopoglądu w rozwoju społeczeństwa wyrażała się w ustawodawstwie. Reformatorzy czy przeciwnicy koncepcji liberalno-narodowej zwracali uwagę na to, że ustawodawstwo jak i zarządzenia administracyjne nie mogą być indywidualnie stosowane do poszczególnych objawów chorobowych, ale należy je

²² Zob. szczegóły: Der deutsche Volkswirth, 1849, nr 26 z 7 V, artykuł pt. *Die Reichsverfassung, die Fürsten und die sociale Republik*.

ując w całokształcie stosunków kryzysowych. „Nie można uzdrawiać przy pomocy nakazów i rozkazów. Jeśli środki zaradcze mają pomóc, ich zastosowanie nie ma mijać się z celem, muszą one chwycić wewnątrz organizmu społecznego. W przeciwnym razie ponowny wybuch kryzysu będzie jeszcze bardziej spotęgowany” — stwierdzali opozycjoniści królewieccy. Na IV ogólnym zgromadzeniu towarzystw rolniczych 6 października 1848 r. w Królewcu, jego przewodniczący v. Below (z powiatu pasłęckiego) podkreślał, że zgromadzenie odbywa się „w okresie tak gwałtownych spieć, iż w wątpliwość poddaje się wszystkie dotychczasowe kwestie polityczne. Ziemia pod naszymi nogami drży. Naturalną więc rzeczą jest, że nasze koła rolnicze muszą się w te spory włączyć. Nie możemy się odizolować od zachodzących wydarzeń i nawet wbrew statutowi musimy zająć się sprawami politycznymi... Trzeba podjąć uchwały ustalające, jaką drogę polityczną należy wybrać, gdyż polityczne rozwiązania będą bezpośrednio dotyczyły i rolnictwa...”²³

Krytyka nowej koncepcji społeczno-gospodarczej przeprowadzana w 1847 r. nie doprowadziła jeszcze do całkowitej negacji ekonomii liberalno-narodowej (kapitalistycznej). Do potępienia tej koncepcji i do programu rewolucyjnego doprowadził mazurski ruch ludowy dopiero koniec XIX wieku. Na odrzucenie formującego się kapitalizmu było w 1847 r. jeszcze za wcześnie. Stąd powstawały propozycje stworzenia takich instytucji, które mogłyby zapobiec przyszłym kryzysom, ale które by odpowiadały nowym formom ustrojowym i zgadzały się z „duchem nowego ustawodawstwa”, a także miały możliwość skutecznego działania we współczesnych warunkach. Co więcej, wiązać się one miały wewnątrznie z poszczególnymi systemami społecznymi i państwowymi. Wychodzono z założenia — zresztą obowiązującego mazurski ruch ludowy do ostatnich dni istnienia (memoriał Związku Mazurów z 1935 r.) — iż „rolnictwo może przejść do wyższego stadium rozwojowego tylko w połączeniu z rozwijającym się przemysłem i handlem; że szkoła sama nie podniesie kultury ludu, do tego musi być odpowiednia — tak jeśli chodzi o zapłatę, jak i kształcenie — praca. Wychowanie otrzymuje się poprzez życie...”. Z wielu stron odzywały się głosy o konieczności dostosowania programów szkolnych w szkołach wiejskich do potrzeb rolnictwa. Wysunięto koncepcję związania głównych przedmiotów nauczania z naukami potrzebnymi rolnictwu, co więcej, wprowadzenia również przedmiotów nauk rolniczych. Władze szkolne uznały te żądania za słuszne, ale pod warunkiem ustalenia rozmiarów nauk rolniczych w szkołach powszechnych. W tej sprawie jednak zdania były różne²⁴.

²³ Landwirtschafliche Jahrbücher, 1849, H. 1, s. 24. Podobną ocenę podaje w 1931 r. „Cech” (r. 4, nr 6 w artykule pt. *Das Licht in der Finsternis*) podkreślając konieczność ustalenia jakiejś jednolitej ideologii, która pozwoliłaby Mazurom egzystować w okresach walki z brutalnym przeciwnikiem. Dalej podkreślano, iż walkę o ideologiczne i gospodarcze wyzwolenie Mazurów ustalił już Gizewiusz. Gizewiusz musiał bowiem prowadzić walkę z niemiecką szlachtą, która starała się owoce pracy Mazurów przechwytywać, a nieraz pozbawić ich podstawowych warsztatów pracy (Cech, 1931, nr 11/12, ulotka: *Die masurische Bewegung*).

²⁴ T. Grygier, *Z dziejów szkolnictwa wiejskiego na Mazurach i Warmii w I połowie XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, z. 2. oraz Gazeta Ludowa, z 1897, nr 20 z 17 XI.

II. PRZYCZYNY KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Program mazurskiego ruchu ludowego, w szczególności Mazurskiej Partii Ludowej, posiadał dość jasny, skonkretyzowany obraz porządku społecznego i gospodarczego, nawet jego schemat. Wyszło więc na początek analizę i diagnozę chorób społeczno-gospodarczych. W oparciu o tę diagnozę proponowano rozwiązania. Tak diagnoza, jak i propozycje tego ruchu były ułożone według określonej hierarchii ważności. Stąd można śmiało postawić tezę, iż ruch ten posiadał określoną koncepcję polityczną i społeczno-gospodarczą. Jej genezę można odnieść do koncepcji romantycznej, podkreślającej, iż „nagła choroba społeczna ma swe przyczyny w rewolucji oraz w chronicznej chorobie, jaką stanowią matematyczne i mechaniczne podstawy instytucji państwowej[...] absolutyzm, jako ślepa siła natury, rozwalająca spójność całego organizmu [...], a najmniejszą i najprostszą korporacją i co najważniejsze niepodzielną jest rodzina. Ona jest podstawą wszelkich dalszych korporacji...”; podkreślano, że dwie dalsze korporacje muszą odgrywać istotną rolę — korporacja szkolna, rozwijająca intelekt ludzki oraz korporacja gospodarcza, zapewniająca i rozwijająca życie materialne ludzi. Obie korporacje muszą mieć zapewnioną ze strony państwa samodzielność, właściwą ich instytucjom. Państwo winno prawnie uznać autonomiczność korporacji i oprzeć się na ich organicznym współdziałaniu²⁵.

Przyjmując schemat ujmowania zagadnień społeczno-gospodarczych stosowany przez Mazurską Partię Ludową łatwiej będzie można ustalić genezę ruchu ludowego na Mazurach i Warmii już w I połowie XIX wieku.

* * *

Całościowe ujmowanie stosunków społecznych powodowało również kompleksową analizę zjawisk gospodarczych. Na pierwsze miejsce wysuwano ten moment, który dotychczas niejako determinował życie gospodarcze prowincji, a który chciano sprowadzić do rozsądnych wymiarów, a mianowicie — warunki klimatyczne.

A. Warunki klimatyczne

1. Pod uwagę brano przede wszystkim stosunki meteorologiczne. Położenie geograficzne oraz stosunki meteorologiczne Prus Wschodnich i Zachodnich odbiegały zasadniczo od stosunków panujących w innych prowincjach państwa pruskiego. Niewątpliwy był fakt, iż wywierały one ujemny wpływ na kształtowanie się kosztów produkcyjnych, jak i na wyniki teże produkcji²⁶. Zima była zawsze

²⁵ Archiwum DOK VII—V/308 memoriał Z. Lewandowskiego z 1919 r. Zob. T. Grygier, *Początki ruchu ludowego*, s. 83. Sprawy szkolne uznał również za ważne Związek Mazurów (zob. Cech, 1932, nr 1/2 w artykule pt. *Macht Schluss mit der Idiotisierung der Masuren*).

²⁶ Archiwum DOK VII memoriał Szymańczyka z 1923 r., tak określa zadania Związku Mazurów: *Diese soll besonders darauf bedacht sein, das wirtschaftliche und kulturelle Wohl des masurischen Volkes zu heben. Seine Unnormale Armut darf ihm nicht als eine Charaktereigenschaft ausgelegt werden...*

dłuższa, więc i okres wegetacyjny i uprawy ziemi znacznie krótszy. Zmuszało to do posiadania większego i silniejszego inwentarza (tak żywego jak i martwego) dla gospodarstwa oraz zwiększonej liczby robotników w okresach nasilenia robót. W rezultacie dochodowość majątków ziemskich tym bardziej się zmniejszała, im więcej zatrudniano w ziemi robotników, potrzebnych w zasadzie do prac polnych w lecie. Na marginesie zauważyć należy, iż wówczas nie znano jeszcze rozwiązania w postaci robotników sezonowych²⁷. Przy-
mrozki nocne oraz silne porywiste wiatry z północnego wschodu na wiosnę szkodziły oziminom więcej niż w innych prowincjach zachodnich. Obawa strat była tym większa, im mniejsza była ilość rodzajów roślin przystosowanych do wegetacji na obszarach północnych. I znowu warunki te powodowały mniejszą dochodowość rolnictwa na skutek małej różnorodności plodów rolnych. Te trudności i niebezpieczeństwa starano się wyrównywać przez uzyskiwanie szybszego i żywszego rozwoju nasion w okresach lepszej pogody i w niektórych przypadkach przez sprawniejsze zaorywanie oraz przez intensywniejszą gospodarkę i kulturę rolną. I znowu stwierdzano, że właśnie znacznie ważniejsza jest walka z ujemnymi skutkami warunków meteorologicznych w tej prowincji od innych pociągnąć. Niemniej powoduje to poważne ograniczanie czystego zysku z gospodarstw²⁸.

2. Z warunkami klimatycznymi wiązano drugie zagadnienie gospodarcze, a mianowicie kłeski żywiołowe, w szczególności powodzie. Głównymi rzekami decydującymi o rozwoju gospodarki prowincji były Wisła i Niemen. To stwierdzenie obowiązywało w późniejszych czasach całą koncepcję mazurskiego ruchu ludowego, co więcej, zdecydowanie wpływało na koncepcje polityczne, wychodzące z założenia jedności terytorialnej i politycznej tego obszaru między tymi dwoma rzekami. Stąd przyznano główną rolę Królewcowi i Gdańskowi w życiu gospodarczym Prus Wschodnich i Zachodnich²⁹. Stwierdzano, że obie rzeki są ujęte we wspólny system

²⁷ Sprawę tę zrozumiała dopiero Mazurska Partia Ludowa. Rozwiązanie spraw społecznych i rąk do pracy w rolnictwie było dla MPL jednym z najistotniejszych zagadnień. Uwłaszczenie chłopów przyniosło bowiem podział klasy robotniczej na dwie grupy — chłopów i robotników rolnych. Do 1870 r. liczba robotników rolnych była wystarczająca. Po 1870 r. rozwój przemysłu i emigracja na zachód, spowodowały brak rąk do pracy w rolnictwie. Stąd też rozdziła się imigracja robotników sezonowych. Bez tych uzupełnień intensywna gospodarka rolna nie mogła być prowadzona. Wielu ekonomistów uważało, że robotnik sezonowy jest błogosławieństwem dla gospodarki folwarcznej, że rozwiązanie tego problemu poprzez parcelację w Prusach Wschodnich czy nawet w Poznańskim jest niemożliwe. (Zob. szczegóły w pracy J. Trzczińskiego, *Russisch-polnische und Galizische Wanderarbeiter im Grossherzogtum Posen*, Stuttgart—Berlin 1906, s. 125). W ogóle praca ta dla programu MPL jest ważnym elementem w rozumieniu programu społeczno-gospodarczego mazurskiego ruchu ludowego.

²⁸ Archiwum DOK VII memoriał Związku Mazurów z 1935 r., s. 28.

²⁹ Udział Uniwersytetu Królewieckiego w życiu umysłowym obszaru i ludności polskiej wymaga osobnego omówienia. Ruch ludowy — tak mazurski jak i warmiński — stale wysuwał koncepcje ustalenia roli tego ośrodka naukowego, jako czynnika utrzymującego indywidualność obszaru prusko-wschodniego. Chodziło tak o Seminarium Polskie, Seminarium Litewskie (zob. T. Grygier, *Seminarium polskie w Królewcu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, z. 3), jak i o zakres kształcenia inteligencji lokalnej (Archiwum DOK VII memoriał Związku Mazurów, s. 39).

melioracyjny (*Deichsystem*) dla ochrony terenów niżej położonych (między innymi Żuław) przed powodzią. Mimo to często zdarzały się wylewy tych rzek przy szczególnie wysokim poziomie wód. Przede wszystkim w okresie spływania lodów dochodziło do przerywania wałów i zalewania nizin. Każdorazowe straty przy tego rodzaju klęskach żywiołowych były znaczne i tym dotkliwsze, że dotyczyły właśnie najurodzajniejszych ziem. Skutki takich klęsk odczuwały również inne części prowincji, nie zagrożone bezpośrednio tymi rzekami. Zwykle powódzie ujemnie wpływały na produkcję całej prowincji, a przemysł tracił swój naturalny i chłonny rynek zbytu, jaki stanowiły w zwykłym czasie te bogate części prowincji³⁰. Odporność systemów melioracyjnych była stosunkowo mała, mimo przeprowadzanych w latach 1820—1840 znacznych prac ulepszających. Niebezpieczeństwo powtarzania się powodzi istniało w dalszym ciągu, co więcej, stwierdzano, iż ostatnie lata raczej wskazywały na stały wzrost niebezpieczeństwa. Jeśli chodzi o jedność terytorialną obszaru między Wisłą a Niemnem, to wzmacniana była również całym systemem połączeń dróg wodnych na zachód przez Noteć do Odry oraz przez system połączeń z dorzeczem Dniepru³¹.

B. Stosunki handlowe

1. Najpoważniejszą przyczyną trudności w rozwoju handlu było zamknięcie granic. Jeszcze w latach czterdziestych XIX wieku pozostały ślady dawnej świetności gospodarczej oraz wielkiego handlu, jaki prowadziły hanzeatyckie miasta portowe Prus Książęcych i Prus Królewskich. Zamknięcie granic zasygnalizowało problem istotny, który w latach czterdziestych stał się niezmiernie palący, a mianowicie problem wolnego handlu. Podkreślano już wówczas, iż jakkolwiek główne tezy zwolenników wolnego handlu można było przyjąć, niemniej przestrzegano przed złudnymi konsekwencjami, jakie wprowadził wolny handel do innych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Odczuwać zaczęło to przede wszystkim rzemiosło, które pozbawione zostało swej podstawowej organizacji (korporacji), jaką były cechy. Dalszą konsekwencją były wprowadzane cła ochronne na życzenie samych fabrykantów. Zresztą problem ten rozpatrywano pod dwoma kątami widzenia: ekonomicznym oraz społeczno-politycznym.

Jeśli chodzi o spojrzenie ekonomiczne, to sprawy prowincji rozpatrywano z dwu punktów widzenia — handlu międzynarodowego oraz handlu wewnętrznego. Spór ze zwolennikami wolnego handlu polegał na następujących stwierdzeniach teoretycznych:

— Handel międzynarodowy musi być możliwie zupełnie wolny (niezależny). Stąd cła ochronne są bezprawiem;

³⁰ Mazurska Partia Ludowa stale podkreślała konieczność przeprowadzania szerokich prac melioracyjnych, uważając, że wykonywane prace, nawet obniżanie tafli jezior mazurskich, czy budowa kanałów są niewystarczające. Sprawę tę szerzej przedstawi się przy omawianiu programów gospodarczych na przełomie XIX i XX wieku.

³¹ Na początku XX wieku problem ten znalazł swój wyraz w programach budowy kanału wschodniego (zob. T. Grygier, *Stosunki społeczno-gospodarcze w Olsztynie w schyłku XIX i na początku XX wieku*, Szkice Olsztyńskie, Olsztyn 1967, ss. 216 i 230).

— Wynaturzenie teorii wolnego handlu polega na tym, że w handlu wewnętrznym również ma istnieć nieskrępowana niczym wolność działania. Każdy ma być uprawniony do wytwarzania, sprzedaży i kupowania. To, zdaniem ekonomistów ludowych, prowadzić musi do spekulacji.

By uchronić się przed niepomyślnymi konsekwencjami wolnego handlu działacze polscy z powiatu brodnickiego (1849 r.) uznali, iż koniecznością jest „powołanie jakiejś organizacji handlowo-przemysłowej, która wydaje się tak samo ważna, jak sama instytucja państwa. Co bowiem znaczą wielkie prawa i wolności, jeśli lichwa i spekulacja zagraża egzystencji obywateli państwa, jeśli lichwa i spekulacja wysysa wszystkie siły ludzi pracy, jeśli nie okiełznana konkurencja powoduje nienawiść sąsiada do sąsiada?”. Przyczyną całego sporu od strony społeczno-politycznej była właśnie proponowana organizacja handlowo-przemysłowa. Przeciwnicy tej organizacji (np. I. Łyskowski) wyrażali pogląd, iż „wolność jest zasadą życia współczesności i to wolność we wszystkich dziedzinach. Korporacje handlowe, przemysłowe czy rzemieślnicze ograniczają tę wolność, łamią naturalne prawa człowieka, krępują działanie ludzkie” (memoriał brodnicki z 1849 r.). Tymczasem zwolennicy ustroju korporacyjnego wyrażali przekonanie, że „proces rozwoju Europy Zachodniej musi przyjąć nieuniknione tarcie wśród masy ludzkiej, skoncentrowanej na bardzo małym terenie. W takich warunkach pojedynczy człowiek jest bezsilny i może działać tylko w organizacjach korporacyjnych. Nawet robotnik w organizacjach korporacyjnych odczuwa dobrodziejstwo wolności, gdy w społeczeństwie rozczłonkowanym czuje druzgocącą siłę kapitału. Stąd jedynym ratunkiem dla społecznie zdruzgotanej Europy jest ratowanie stanu trzeciego, stojącego pośrodku rolniczej produkcji materialnej a wytworami umysłu ludzkiego. Ten stan trzeci jest podstawą całego ruchu, a czy ruch ten będzie organiczno-pokojowy, czy anarchiczno-rewolucyjny zależy to będzie od kształtujących się stosunków produkcyjnych”³².

Mimo perturbacji politycznych, mimo częściowych zmian granic politycznych do 1807 r., miasta portowe i inne ośrodki handlowe zachowały swą świetność. Prusy Wschodnie i Prusy Zachodnie rozwijały się stosunkowo pomyślnie. Miasta na obszarze między Wisłą a Niemnem były jedynymi pośrednikami całego eksportu i importu. Rozwój ten zahamowany został w 1821 r., gdy zamknięto granicę z całym imperium rosyjskim. Reperkusje tego pociągnięcia są znane. Zwrócić trzeba jednakże uwagę na skutki polityczne cel ochronnych. Kierownicy polityczni ruchu ludowego stwierdzali, że „można przyjąć tezę o wolnym handlu jako o elemencie łączącym narody, a także, że system cel ochronnych jest wyrazem egoistycznych interesów handlowych, że XVII i XVIII-wieczny merkantylizm jest w dzisiejszych czasach i warunkach anachronizmem, że powoduje rozbieżności”³³. Np., by rozwinąć przemysł własnego kraju wydawano zakazy wywozu surowców, jak wełny czy nawet

³² WAPO X/1, Dział A, nr 2, sprawozdanie z obrad Komisji Rolnej Sejmiku Prowincjonalnego z 15 maja 1849 r.

³³ Der deutsche Volkswirt, 1849, nr 29 z 7 maja, artykuł pt. *Schutzzöllner Tarif*.

zboża. Tym samym cierpiało rolnictwo. By poprzec przemysł lniany zabraniano wywozu przędzy. Tym samym ekonomicznie rujnowano drobnych przędzarzy i ich warsztaty, będące podstawą życia ekonomicznego miast i wielu wsi podmiejskich. Niemniej na uwagę zasługują skutki zamknięcia granic, które sygnalizował program mazurskiego ruchu ludowego. Otóż nie tyle zwracano uwagę na charakterystyczne zjawisko migracji, tzw. „nową wędrówkę ludów”, ile na momenty gospodarcze³⁴. Uznano, iż miasta portowe pozbawione są zaplecza importowego. W rezultacie odebrano im możliwość usytuowania handlu właśnie w istotnym kierunku — na ziemię polskie i rosyjskie. Odebrano im podstawy działania gospodarczego i tym samym możliwości utrzymania istniejącego dobrobytu. Utrata naturalnej bazy gospodarczej nie dała się określić liczbami. Niemniej warto podać kilka danych ilustrujących regres gospodarczy³⁵.

W 1791 r. Królewiec i Elbląg otrzymywały z Polski następujące produkty: zboże, owoce oleiste, len, przędzę, konopie, płótno żaglowe, potas oraz włosie. Import ten przekraczał wartość przeszło 3 milionów talarów (guldenów). Miasta za te produkty płaciły sprowadzanymi z krajów zamorskich towarami jak: solą, winami, koniakami, towarami kolonialnymi, stałą oraz śledziami. Wartość tych towarów, eksportowanych do ziem polskich wynosiła 1.875.000 talarów. W 1792 r. dwa te miasta sprowadzały surowców za sumę 3.260.000 talarów, a zapłaciły je towarami za sumę 2.080.000 talarów³⁶. Gdańsk w latach od 1797 do 1802 z samych tylko polskich części ziem nie należących po 1815 r. do państwa pruskiego sprowadzał towarów (zboże, drewno, wełnę) przeciętnie każdego roku za 3 miliony talarów. Zapłacił za nie 750.000 talarów w postaci towarów kolonialnych, manufakturowych, win i metali. Na początku XIX wieku tylko Gdańsk, Elbląg i Królewiec sprowadzały z ziem polskich i rosyjskich rocznie towarów za sumę powyżej 5.000.000 talarów. Po 1821 r. import ten istniał w dalszym ciągu, ale zysk handlowy był znikomym, gdyż eksport wina na tereny polskie i rosyjskie został zahamowany, towarów kolonialnych prawie się nie sprowadzało. Podobnie rzecz miała się z towarami metalowymi, a cena śledzi spadła tak, że handel nimi całkowicie się nie opłacał. W rezultacie bilans handlowy tych miast był zdecydowanie ujemny, gdyż za sprzedawany towar wartości 5.000.000 talarów, zapłaciły towarami wartości tylko 200.000 talarów³⁷. Sytuację rato-

³⁴ Cech, 1932, nr 1/2, *Denkschrift der Zentrale des Masurenbundes vom 15 Januar 1930 J.* Ruch ludowy na terenie Prus Wschodnich prawie nie znał kwestii, tak namiętnie wówczas poruszanej, a mianowicie zagadnienia przeludnienia. Jeśli zaś poruszano je, to tylko na płaszczyźnie „obyczajowego wynaturzenia”, będącego skutkiem rozluźnienia stosunków seksualnych, zbyt lekkomyślnie zawieranych małżeństw oraz znacznej liczby dzieci pozamałżeńskich.

³⁵ W rachubach polityczno-gospodarczych ruchu ludowego na przełomie XIX i XX wieku port królewiecki odgrywał bardzo istotną rolę. Jego profil ustalono w początkach XX wieku jako port Prus Wschodnich; Kłajpedę uważano za port Europy północno-wschodniej.

³⁶ WAPO X/1, Dział A, nr 2 sprawozdanie komisji rolnej sejmiku prowincjonalnego z 15 maja 1848 r.

³⁷ Ujemne saldo handlu morskiego Królewca mazurski ruch ludowy łączył zawsze z emigracją. Te dwa zjawiska społeczno-gospodarcze wzajemnie się ze sobą wiązały. Np. ulotka Związku Mazurów z 15 stycznia 1930 r. (Archi-

wał częściowo przemysł uprawiany przede wszystkim przez mazurskie miasta pograniczne. Ale przemysł jako taki nie mógł uzdrożyć gospodarki, co więcej okazał się szkodliwy w ogólnych skutkach społecznych i obyczajowych. Na ten punkt szczególnie zwracali uwagę działacze mazurskiego ruchu ludowego. Wyszuli oni w oparciu o tę analizę gospodarczą tezę o „jedności rynku towarowego oraz rynku pracy obszaru między dolną Wisłą a Niemnem z obszarem całego dorzecza tych dwu rzek”³⁸.

Dalszą, niemniej groźną konsekwencją rozbitcia tego rynku towarowego w 1821 r., było zmniejszenie wewnętrznego ruchu towarowego. Odczuwać zaczęto na rynku własnym znaczne braki towarów spożywczych, wina i innych produktów kolonialnych. Z tych ostatnich sprowadzano w dużej mierze tylko kawę i cukier. Co więcej, doszło do charakterystycznego paradoksu — z braku innych towarów, spożycie kawy i cukru w samej prowincji wynosiło w latach 1830—1840 znacznie więcej niż poprzednio wynosił cały import tych towarów³⁹. Z drugiej strony handel towarami kolonialnymi zaczął przejmować port szczeciński, stając się w tym względzie prawie monopolistą. Szczecin korzystał z przywilejów, które czyniły konkurencję miast pruskich bezskuteczną, a nawet niemożliwą⁴⁰. Kupiec szczeciński posiadał znacznie szersze zaplecze terytorialne, które musiał zaopatrywać. Mógł on zamawiać w krajach zamorskich jeden gatunek towaru w ilości pełnego ładunku statku, co powodowało mniejsze koszty transportu. Kupiec królewiecki natomiast nie mógł tego przeprowadzić, stąd ponosił większe koszty transportu i miał większe straty. Szczecin posiadał krótszą drogę morską, opłacał więc taryfy przewoźne niższe. Konsekwencją dalszą tego faktu było to, że kupiec szczeciński mógł swe towary sprzedawać przed upłynięciem trzymiesięcznego kredytu, tzn. przed zaplaceniem samego towaru. Tymczasem kupiec królewiecki musiał wykładać pieniądze przed posiadaniem towaru. Na podkreślenie zasługuje jeszcze to, że kupiec szczeciński do 1843 r. (mniej więcej) nie opłacał cła na Sundzie (tzw. *Sundzoll*) w wysokości 2% wartości towaru. Kupiec królewiecki był natomiast tym cłem obciążony. Wreszcie na zapleczu Szczecina leżał Berlin, bogaty i posiadający wielkie środki pieniężne. Wprowadzenie statków parowych oraz kolei żelaznych uprościło proces zaopatrywania Berlina przez Szczecin. Zresztą nie mniejszą rolę odgrywał w rozwoju Szczecina Pomorski Bank Kredytowy (*Pommersche Ritterschaftliche Privatbank*), stosujący zasady gospodarki liberalnej i wpływający tym sposobem na politykę Banku Królewskiego w Berlinie (*Königliche Bank*). Odmienne zupełnie pracował Bank Królewiecki. Swe czynności

wum DOK VII V/308) wskazuje na to, że trudności handlowe Królewca w okresie inflacyjnym 1921—1924 spowodowały emigrację tysięcy Mazurów (w ramach tzw. akcji profesora Lamm-Bialla) do Związku Radzieckiego: *Die Auswanderungspsychose greift wegen der Stärke des polnischen Elements auch auf die übrige Bevölkerung Ostpreussens über und führt so zu der vom Staate bis dahin vergebens bekämpften Ostpreussensflucht auch zur politischen Radikalisierung der Bevölkerung in der Heimat.*

³⁸ Zob. Cech, 1931, nr 3 artykuł: *Die Notwendigkeit der masurischen Bewegung*. Koncepcja mazurskiego ruchu ludowego opierała się na stwierdzeniu wyjątkowego położenia i stanowiska Prus Wschodnich, przy równoczesnym potępieniu błędnej polityki gospodarczej i personalnej rządu pruskiego (niemiecko-berlińskiego).

pożyczkowe (tzw. *Lombardgeschäft*), jak i dyskontowe spełniał w bardzo ograniczonych formach. Zaliczki kredytowe udzielał w skromnym wymiarze, a zaliczki kredytowe prywatne przekraczające określone limity (*Taxe*) udzielał na wysokich procentach. Konkurencja Szczecina była więc duża, tym bardziej, że koszty transportu towaru ze Szczecina do Królewca okazywały się znacznie niższe od zysku, jaki kupiec szczeciński otrzymywał przy pobieraniu towaru ⁴¹.

2. Powstanie kompanii manufakturowych na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich spowodowało ograniczenie dotychczasowego handlu w miastach portowych. Dotychczas sprowadzane towary manufakturowe z Anglii Królewiec sprzedawał kupcom polskim i rosyjskim. Po 1821 r. urządzane targi na Zachodzie pozwalały na bezpośrednie zaopatrywanie się w manufakturach. Zwrócić należy przy tym uwagę na jeszcze jedną sprawę. Otóż nie można ściśle oddzielać zagadnień handlu i przemysłu od sytuacji rzemiosła. Znalazło to wyraz w istniejącym problemie tzw. wolnego handlu oraz organizacji rzemiosła (*Die Freihändler und die gewerbliche Organisation*). Trudności, zdaniem, np. „Allgemeine Gewerbe Zeitung”, uznawane później przez ruch ludowy, wynikały stąd, że popełniono „bardzo niebezpieczny błąd łącząc problematykę wolnego ruchu ludności z tzw. wolnością działalności gospodarczej. Dźwięk tego wielkiego słowa, jakim jest wolność, tuszuje jednakże istotny sens i dlatego zwolennicy wolnego handlu wczuwają w imię swej zasady wszelkie dążności, zmierzające do ujęcia przemysłu i rzemiosła w formy organizacyjne” ⁴². Sprawa ta należała do najbardziej spornych w połowie XIX wieku. Państwo pruskie ustalając w pierwszym dziesiątku lat XIX wieku „wolność przemysłową” (*Gewerbefreiheit*) i znosząc tym samym *de facto* instytucję cechów średniowiecznych, stawiało podwaliny swej liberalnej ekonomii narodowej, jaką jest „wolna konkurencja”. Część — jak Mikołaj Schüren — uznała te zasady teorii społecznej „za niezgodne z duchem chrześcijaństwa i żądała uznania ich za nową herezję”. Inni uważali, że teoria posiada dobre i złe strony, słabości i niebezpieczeństwa, ale i to, że praca nabiera w tej teorii niesłychanego rozmachu, którego nie da żaden system monopolistyczny; że kapitalistyczna forma produkcji z prywatno-prawnym pojęciem umowy o pracę i związanym z tym procederem wyzysku pracy i pracownika, jest nienaturalna.

3. Prowadzenie handlu utrudniały również pruskie cła ochronne (*Durchgangabgaben*). O ile porty pruskie mogły przetrzymać rocyjską politykę celną, o tyle okazywały się bezsilne wobec pruskich ceł tranzytowych. Np. za drewno farbiarskie (*Färbeholz*) wartości 3 talarów zawyżono cło z 10 na 15 groszy srebrnych. Tym sposobem porty rosyjskie zaczęły przejmować znaczną część masy towarowej portu królewieckiego. W grę wchodziły tak tradycyjne dla Kró-

³⁹ Landwirtschafliche Jahrbücher, 1849, H. 1, s. 3.

⁴⁰ Ibidem, 1849, H. 2, s. 26.

⁴¹ WAPO X/1, Dział A, nr 2 memoriał sejmiku prowincjonalnego w Królewcu z 18 lipca 1849 r.

⁴² *Die Freihändler und die gewerbliche Organisation*, Berlin 1850, s. 14. Szczegóły, zob. „Gewerbevereinsblatt der Provinz Preussen”, Königsberg, 1849, nr 3.

lewca towary, jak: drewno, wapno, len, konopie, siemię lniane i zboże⁴³.

4. Utrudnieniem była zmiana charakteru konwencji monetarnej (*Zollvereins — Tariff*). Konwencja monetarna stawała się bowiem coraz bardziej ustawą o cłach ochronnych. Naturalną konsekwencją tego było podrożenie sprowadzanych fabrykatów, tym bardziej, że prowincja pruska nie posiadała ceł ochronych. Cła te stawały się tym uciążliwsze, że nakładano je na surowce (np. żelazo), bez których nie mógł się rozwijać miejscowy przemysł⁴⁴.

5. Wreszcie utrudnieniem w życiu gospodarczym prowincji był zaznaczający się stale spadek żeglugi morskiej. Armatorzy portów pruskich odgrywali niegdyś dużą rolę w życiu gospodarczym prowincji. W drugiej ćwierci XIX wieku sytuacja zmieniła się jednakże radykalnie i to jeśli chodzi o politykę wewnętrzną państwa pruskiego, jak i o nowe kształtowanie się stosunków z zagranicą. Otóż dotychczas nawet system merkantylny Fryderyka Wielkiego dopuszczał bezcłowe nabywanie materiałów budowlanych dla stoczni okrętowych. Co więcej, przewidywano dla armatorów obniżkę do 1/6 cła (tzw. *Zollvergütigungen*) od towarów importowanych przez statki królewieckie. W trudnych latach 1806—1813 udogodnienia te przepadły (władze państwowe raczej o nich zapomniały), a deklaracja z 30 grudnia 1812 r. zniosła przywileje związane z budową okrętów (tzw. *Schiffsbau-Vergütigungsgelder*)⁴⁵. Tak samo przepadły udogodnienia związane z ustawą z 20 czerwca 1822 r. Ustawa ta upoważniała armatora do pobierania specjalnych opłat za transport towarów od państw niezaprzyjaźnionych (tzw. *Flaggengelder*) oraz od transportu towarów należących do państwa⁴⁶. Opłaty te pobierać zaczęło państwo, użytkowano je jednak na inne cele. Podobnie stało się z prawem pierwszeństwa statków królewieckich w transporcie soli. W wyniku nowej ordynacji żeglugowej (tzw. *Schiffsfahrtsvertrag*) z 2 marca 1841 r. prawo pierwszeństwa cofnięto⁴⁷. Jeszcze gorsze skutki miały umowy żeglugowe zawarte

⁴³ Landwirtschaftliche Jahrbücher, 1849, H. 3, s. 123.

⁴⁴ WAPO X/1, Dział A, nr 2 memoriał sejmiku prowincjonalnego z 15 lipca 1849 r.

⁴⁵ Przemysł stoczniowy był jednym z ważniejszych przemysłów Prus Wschodnich i Zachodnich. Bez niego nie do pomyslenia wydawały się próby przezwyciężenia kryzysu poprzez industrializację. Zastrzeżenia jednakże w zakresie industrializacji, jakie wysunęli działacze ludowi w połowie XIX w. w Prusach Wschodnich okazały się tak istotne, że jeszcze w 1904 r. August Bebel uznał ich za pierwszych parlamentarzystów reprezentujących sprawy ochrony robotników. Uznano bowiem, iż „na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich nie można było zachować dotychczasowego stosunku patriarchalnego prowincji o typowej strukturze agrarnej, ale i trzeba bronić się przed nadmierną industrializacją. Industrializacja winna bowiem wchłonać tylko nadmierną ilość sił roboczych na wsi, gdyż przeprowadzane na bieżąco roboty publiczne czy budowa twierdzy żyzyckiej nie rozwiązywały palącego problemu bezrobocia i stagnacji gospodarczej...” (Archiwum DOK VII V/309 memoriał Związku Mazurów z 20 października 1929 r.).

⁴⁶ Polityka państwowa zdaniem działaczy ludowych w pierwszej połowie XIX wieku powodowała potęgowanie się ujemnych skutków industrializacji jakimi były okresy wielkiego bezrobocia w czasach kryzysów gospodarczych, zwiększającego się przez to, że nadmiar sił roboczych z przemysłu nie odpływa nigdy na wieś itd. (Archiwum DOK VII V/307 memoriał Związku Mazurów z 12 lutego 1931 r.).

⁴⁷ Fakt ten potwierdzał piejako diagnozę działaczy, że najistotniejszym skutkiem nadmiernej industrializacji „jest niepewność egzystencji zatrudnio-

w 1843 r. między Wielką Brytanią a Rosją, a w 1844 r. między Hannoverem i Wielką Brytanią, w wyniku których uprawniono statki rosyjskie do przewozu do Brytanii wszystkich rosyjskich i polskich produktów, jakie wpływały ujściami Niemna, Pregoly i Wisły. Statki hannowerskie natomiast miały prawo przewozić towary do Wielkiej Brytanii spływające wszystkimi rzekami od Moseli do Niemna. W podobny sposób uprzywilejowano później miasta Oldenburg, Meklemburg oraz miasta hanzeatyckie (tzn. Lubekę, Bremę i Hamburg) ⁴⁸. Otóż stwierdzić można, że jeśli pociągnięcia te miały być represjami przeciwko Związkowi Celnemu (*Zollverein*), to ich ostrze skierowało się przede wszystkim przeciwko prowincji pruskiej ⁴⁹.

Na uwagę zasługuje gwałtowny wzrost znaczenia portu w Kłajpedzie, jako portu obszaru dorzecza Niemna ⁵⁰. Niemniej, jako najlepszą ilustrację trudności należy wymienić to, iż w porównaniu do 1805 r. liczba statków morskich prowincji pruskiej w 1845 r. wynosiła tylko 3/4 stanu sprzed wojen napoleońskich, a Królewska tylko 2/3 ⁵¹.

Wszystkie te czynniki musiały wpłynąć niepomyślnie na handel miast portowych prowincji pruskiej. Eksport ograniczał się tylko do wywozu drewna i zboża. Tymczasem właśnie te dwa produkty były towarami koniunkturalnymi, stale zagrożonymi konkurencją zboża rosyjskiego, egipskiego i amerykańskiego. Do tego dochodziły niepomyślnie dla eksportu angielskiego reformy celne ⁵².

C. Położenie rzemiosła i przemysłu

Dotychczasowy szeroki rozwój stosunków handlowych miast pruskich oraz portów, czy związanej z nimi gospodarki morskiej i żeglugi, były czynnikiem ożywiającymi wiele gałęzi rzemieślniczych, związanych właśnie z tą gospodarką morską. One to przede wszystkim zapewniały powstanie, rozkwit i dobrobyt ludności prowincji. W rezultacie jeszcze na początku XIX wieku istniały w miastach pruskich znaczne i silne ośrodki rzemieślnicze i przemysłowe. A ludność rolnicza, w szczególności na Warmii, uzyskiwała znaczne dochody z przedzenia włókna lnianego oraz z tkactwa.

nych w przemyśle. Niepewność ta zabija w człowieku poczucie własnej godności oraz budzi nienawiść do wyzyskujących fabrykantów, znika życzliwość ludzka, zbyt rozpowszechnia się pijaństwo, robotnicy *de facto* pozbawieni są pewnej, stabilnej pozycji prawnej i politycznej, stając się poddany pracodawców, następuje przypisanie do cywilizacji, które znacznie silniej wiąże z miejscem pracy robotnika od przypisania do ziemi w okresie średniowiecza...". (Archiwum DOK VII V/309 memoriał Związku Mazurów z 13 maja 1928 r.).

⁴⁸ To pociągnięcie mogło „spowodować odwołanie się do rozpaczliwych środków, że państwo będzie zmuszone sięgnąć po jedną tylko z alternatyw, a mianowicie albo zgodzi się na nieograniczoną wolność produkcyjną, albo będzie zmuszone do zahamowania przemysłowej produkcji...". (ibidem).

⁴⁹ *Landwirtschaftliche Jahrbücher...*, 1849, H. 6, s. 287.

⁵⁰ Problematyka morska handlu zagranicznego interesowała stale Mazurską Partię Ludową, która w swym programie wysuwała hasło łączenia obszaru gospodarczego Prus Wschodnich i Zachodnich z obszarem Europy Północno-Wschodniej (zob. Gazeta Ludowa, nr 5 z 15 stycznia 1898 r.).

⁵¹ *Landwirtschaftliche Jahrbücher*, 1849, H. 2, s. 39.

⁵² WAPO VIII/7/1128 pismo landrata ostródzkiego z 18 marca 1898 r.

Właśnie eksport towarów lnianych, konopnych przynosił znaczne dochody całej prowincji.

1. Podstawowym czynnikiem, który spowodował upadek tych ośrodków przemysłowych oraz rzemiosła był brak kapitału. Brak ten przynosiła przede wszystkim wojna. Sprawa okazała się o tyle niepomyślna, że niedobory pieniężne dotknęły w szczególności te gałęzie przemysłu, które miały decydujący wpływ na stan gospodarki prowincji⁵³. Jak zżubne skutki wywarł ich brak, pokazywała produkcja skór i wyrobów skórzanych. Np. skóry na podbicie (*Sohllleder* = zółwki) mogły uzyskać pełną wartość i jakość, gdy poszczególne czynności obróbki skóry trwały co najmniej 2 lata. Tego rodzaju obróbkę stosowano na terenie prowincji nadreńskich⁵⁴. Tymczasem pruski garbarz nie mógł zastosować tego procesu produkcyjnego, gdyż brakowało mu na to potrzebnych finansów na nakład. W rezultacie wystawiał on skóry do sprzedaży już po 9-miesięcznym procesie produkcyjnym. Jakość skóry była więc zła, a cena za nią niska⁵⁵.

2. Inne zjawisko, utrudniające prawidłowy rozwój rzemiosła i przemysłu prowincji pruskiej wiązało się z nadmierną koncentracją wielkiego kapitału⁵⁶. Rozwój bankowości i kredytu stanowił zasadniczą część kapitalistycznej reformy gospodarczo-społecznej i dlatego wszyscy działacze polityczni prowincji zajmowali się tym problemem. Stany pruskie widziały w prawidłowym rozwiązaniu zarządzania kapitałem zasadniczą pomoc w rozwikłaniu skomplikowanych zagadnień społecznych i gospodarczych. Nawet paląca już sprawę robotników oraz nagminnego bezrobocia zamierzano rozwiązywać poprzez politykę kredytową. Tymczasem na sprawę tę zapatrywano się różnie. Jedni uważali, że zakaz brania oprocentowania spowoduje całkowite wyrugowanie kapitalizmu z życia społeczno-gospodarczego. Stwierdzano również, że nawet tam, gdzie drobny fabrykant, czy rzemieślnik dysponował odpowiednim kapitałem, napotykał na groźną i silną konkurencję zaopatrzonych w znaczne środki finansowe fabryk, tak krajowych jak i zagranicznych. One to działały niszcząco na drobny przemysł. Tym właśnie stosunkom przypisywano upadek tkactwa i sukienictwa (*Tuchwebereien*) w małych miasteczkach prowincji⁵⁷. Dawny ustrój korpo-

⁵³ Landwirtschafliche Jahrbücher..., 1849, H. 3, s. 99.

⁵⁴ WAPO I/1345 pismo rejencji królewieckiej z 17 lipca 1851 r.

⁵⁵ WAPO I/2798 pismo rejencji gabińskiej z 14 maja 1850 r.

⁵⁶ Uważano, iż tzw. „wolność przemysłowa” likwidująca samodzielność i samorząd gospodarczy była w rzeczywistości „nieuprawnioną ingerencją państwa w tryby historycznego procesu kulturalnego, do której nie upoważniono żadnej ziemskiej siły. Utrzymanie więc rzemiosła jest koniecznością dla przezwyciężenia choroby społecznej, spowodowanej sztucznym industrializowaniem. Rzemiosło i prawidłowo rozwijające się rolnictwo, instytucje ubezpieczeniowe i kredytowe mogą rozwiązać nabrzmiałe problemy społeczne naszych czasów...” (WAPO I/4325 pismo rejencji królewieckiej z 14 maja 1849 r.).

⁵⁷ Działacze ludowi (mazurcy) na przełomie XIX/XX wieku podkreślali, że „dla prawidłowej gospodarki społecznej koniecznością jest utrzymanie rzemiosła, które należałoby zorganizować na nowych, ale słusznych zasadach i przystosowanych do współczesnych czasów, zasadach, utrzymujących instytucje cechowe z odpowiednim zorganizowaniem szkolenia zawodowego i egzaminów mistrzowskich. Wreszcie dla rzemiosła konieczna jest zmiana dotychczasowej polityki państwa wobec rzemiosła. Jest to tym konieczniejsze, że pauperyzacja dotknęła rzemiosło wschodniopruskie najbardziej...” (Archiwum DOK VII V/308 memoriał Związku Mazurów z 19 marca 1930 r.).

racyjny rzemiosła przy wszystkich swych niedostatkach gwarantował jednakże egzystencję małych przedsiębiorstw obok wielkich fabryk. Kapitalistyczne formy gospodarki, przede wszystkim wprowadzenie tzw. wolności przemysłowej (*Gewerbefreiheit*), najważniejszej konsekwencji zasady liberalnej ekonomii narodowej, spowodowały rozbiście ustroju (średniowiecznego) korporacyjnego. Właśnie brak „pewności, trudności utrzymania się drobnego rzemieślnika obok wielkiego kapitalisty i fabrykanta wpłynął decydująco i niszcząco na życie przemysłowe prowincji”⁵⁸.

3. Trzecim momentem, niepomyślnym dla rozwoju gospodarczego prowincji był brak kultury przemysłowej. Pod pojęciem tym rozumiano przede wszystkim postęp techniczny, jakość i ilość produkowanych towarów oraz wyposażenie i organizację pracy warsztatów produkcyjnych. Np. Związek Mazurów jeszcze w 1932 r. stwierdzał, że w wyniku trudności „zahamowany został całkowicie postęp techniczny i naukowy w rozbudowie przemysłu i rzemiosła, że w tym zakresie przemysł prowincji nie może podjąć walki z konkurencją. Pomoc państwa z uwagi na izolację geograficzną prowincji była nieprzydatna i nie mogła ochronić gospodarki pruskiej. A jeśli wielkie przedsiębiorstwa jeszcze się rozwijają, to małe — dające możliwości zarobkowe w czasie zimy robotnikom rolnym — w zasadzie gospodarczo całkowicie upadły”⁵⁹. Brak kultury przemysłowej uwewnętrzniał się również w strukturze zatrudnienia. W latach czterdziestych XIX wieku 10% sił roboczych w fabrykach stanowiły dzieci w wieku poniżej 14 lat. Niektóre fabryki mogły czy miały możliwość zatrudniania, miały bowiem tego rodzaju produkcję, że zatrudniały dzieci nawet pięcioletnie. W przedsiębiorstwach tekstylnych w niektórych fabrykach zatrudniano i trzyletnie dzieci przy pracach ręcznych czy podręcznych. W szerokim zasięgu omiędowano przepisy i ustawy dotyczące zatrudniania dzieci (nie przekraczania dolnej granicy wieku). Dochodzono nawet do przekonania — jak minister von der Heydt — że przemysł winien być zlikwidowany. Inni wyrażali przekonanie, że ze zniesienia instytucji cechowej korzyść odnieśliby fabrykanci i konsumenci, robotnicy natomiast z reformy przemysłowej niczego nie otrzymali. Stąd też rola cechów i walka o ich utrzymanie stanowiły bardzo ważny problem dla prowincji pruskiej.

4. W takiej sytuacji przede wszystkim cierpiały małe miasta. Istniejąca z okresu koniunktury gospodarczej poprzednich okresów wielka liczba rzemieślników i producentów przemysłowych w miastach zagrożona została przez rzemiosło wiejskie. Ci właśnie rzemieślnicy wiejscy mogli przetrzymać kryzys i dalej pracować, gdyż z natury swej bardziej odpornie przeciwstawiali się zmianom koniunktury gospodarczych. Żyli bardziej prymitywnie, co więcej, rzemieślnikom miejskim odpywała również siła pomocnicza. Pomocnicy z racji swej pracy dniówkowej (*Tagelöhner*) podejmowali różne ciężkie prace. Z drugiej strony, tzw. ludzie luźni napływali ze wsi do miast i stawali się groźnymi konkurentami rzemiosła⁶⁰. Sytuacja rzemiosła miejskiego stawała się trudniejsza również na

⁵⁸ Landwirtschaftliche Jahrbücher..., 1849, H. 3, s. 79.

⁵⁹ Archiwum DOK VII V/306 memoriał Związku Mazurów z 15 marca 1932 r.

⁶⁰ Problem ludzi luźnych — to problem wiążący koncepcję ruchu ludowego

skutek tego, że jego świadczenia na rzecz państwa przewyższały znacznie świadczenia ze strony rzemiosła wiejskiego, a administracja miejska kosztowała więcej od wiejskiej. Kiedy przeprowadzać zaczęto koncentrację wojska w większych miastach, małe miasta pozbawiono prawie jedynych nabywców towarów. Dochodzono do przekonania, że te gminy miejskie, które nie posiadały podstawowych elementów życia miejskiego i których egzystencji nie gwarantowały potrzeby najbliższej okolicy, winny podjąć pracę rolną i prowadzić gospodarkę wiejską⁶¹. Wielkie i średnie miasta odczuwały upadek handlu wyrażający się w coraz większym zadłużaniu się. Podstawowymi objawami kryzysowych czasów w przekonaniu działaczy gospodarczych prowincji były: coraz bardziej wzrastające ciężary opieki społecznej (nad biednymi, bezrobotnymi), zniknięcie instytucji mistrzów rzemieślniczych, powstawanie drobnych i słabo zaopatrzonych przedsiębiorstw (szybko zresztą znikających), coraz większy luksus warstw posiadających, pochopne oraz przedwczesne małżeństwa młodych rzemieślników⁶². Te objawy kryzysowe występowały wszędzie, niemniej na terenie prowincji pruskiej szczególnie jaskrawo. Przyczyna tego tkwiła w tym, że możliwość zatrudnienia ludności miejskiej zależała jedynie od handlu zbożem⁶³.

Jak niepomysłnie rozwijało się życie gospodarcze miast pruskich w porównaniu do innych dzielnic świadczyły o tym następujące liczby porównawcze. Miasta poniżej 3.500 mieszkańców opierały swoje życie ekonomiczne w głównej mierze na przedsiębiorstwach rolnych. Tym samym nie reprezentowały one w najmniejszym stopniu ludności przemysłowej i rzemieślniczej. Pozostałe siedem prowincji państwa pruskiego posiadało na 15 mil² powierzchni przynajmniej jedno miasto o ludności powyżej 3.500 mieszkańców. Prowincja pruska natomiast takie miasto posiadała dopiero na 49 mil² powierzchni. Ten stosunek do prowincji pruskiej wypadał tym niepomysłniej, że przemysłu na wsi prawie tutaj nie znano, gdy inne prowincje posiadały go stosunkowo dużo. W wielu powiatach zwłaszcza w Westfalii, większość ludności żyła z pracy w przemyśle⁶⁴. Na terenie prowincji pruskiej w ciągu XIX wieku (I połowy) żadna miejscowość nie otrzymała praw miejskich. Natomiast na Śląsku w 1821 r. 5, w Saksonii 6, Westfalii 2, a w Nadrenii 31 miejscowości stało się miastami⁶⁵. Również stosunek liczbowy ludności miejskiej do wiejskiej uległ niekorzystnym zmianom w stosunku do 1802 r. Np. w 1802 r. na 100 mieszczan przypadało 337 mieszkańców wsi, w 1819 r. 315, a w 1843 r. było 380 mieszkańców wsi na 100 mieszczan. Jeśli ludność miejska rocznie od 1819 r. przeciętnie podnosiła się o 1,12%, to ludność wiejska o 2,29%⁶⁶. Ponieważ w tym czasie ogólny stosunek między ludnością miejską niewiele się zmienił w ogólnym procencie dla całego państwa

z zagadnieniami społecznymi miast — robotników przemysłowych wymaga osobnego omówienia.

⁶¹ Landwirtschaftliche Jahrbücher..., 1849, H. 3, s. 79.

⁶² Ibidem, 1849, H. 4, s. 126.

⁶³ T. Grygier, *Stosunki społeczno-gospodarcze*, ss. 216—218.

⁶⁴ Landwirtschaftliche Jahrbücher, 1849, H. 3, s. 89.

⁶⁵ WAPO X/I Dział A, nr 2, zestawienie statystyczne za 1849 r.

⁶⁶ Ibidem, zestawienie statystyczne za 1850 r.

pruskiego, przeto dane liczbowe prowincji pruskiej tym bardziej zastanawiały działaczy gospodarczo-społecznych regionu.

D. Stosunki agrarne

Program społeczno-gospodarczy mazurskiego i warmińskiego ruchu ludowego musiał się ustosunkować do poszczególnych problemów ustroju rolnego prowincji i w ogóle państwa pruskiego. Różnie kształtowały się poglądy na ten temat — od całkowitej negacji przeprowadzanych reform rolnych do prób ich sanacji, od zbrojnego buntu (np. w 1817 r.) do reform agrarnych⁶⁷. Nigdy nie istniała pełna akceptacja nowego ustroju agrarnego. Temat ten wymaga osobnego przepracowania. W tym miejscu ograniczyć się wypada do ustalenia elementów istotnych, a wyjaśniających genezę koncepcji społeczno-gospodarczej rolnictwa w ruchu ludowym.

1. W memoriale brodnickim w 1849 r. stwierdzano, iż znacznie głębiej w kształtowaniu nowych form życia społecznego i znacznie skuteczniej wpłynęły reformy agrarne zapoczątkowane edyktem z 9 października 1807 r. niż jakiegokolwiek inne posunięcia gospodarcze. Ale reformy agrarne napotykały na poważne przeszkody. Otóż podstawowy dla przyszłości stosunków rolnych element wynikał z braku kredytu. Z chwilą rozwiązania związku dominium i chłopu, posiadacz ziemi musiał sam starać się o konieczny dla gospodarki kapitał czy o jego uzupełnienie. Tymczasem dla prawidłowej, w nowych warunkach ustrojowych, gospodarki rolnej musiano korzystać przede wszystkim z kredytu. Istniejący natomiast w dyspozycji rolnictwa okazywał się niewystarczający, stosowano go w wyjątkowych wypadkach, a w okolicach bardziej odległych (od wielkich miast) prowincji prawie był nieosiągalny. Przejście w nowe stosunki agrarne, rozbudowa samodzielnych gospodarstw, tzw. wybudowań (*separirte Höfe*) i inne konsekwencje ustroju wymagały tymczasem nadzwyczajnych środków. Brak zaś tych środków spowodował rozczarowanie społeczeństwa (w każdym bądź razie u znacznej jego części) wobec wiary w skuteczność nowego ustroju agrarnego. Nawet rozczarowaniu ulegli sami jego twórcy. Brak własnie kredytów nie pozwolił na osiągnięcie spodziewanych rezultatów⁶⁸. Sytuacja finansowa właścicieli ziemi kształtowała się tym trudniej, że na miejsce dawnych świadczeń w naturze na rzecz państwa i pana feudalnego wprowadzono świadczenia pieniężne na rzecz państwa. Z tego szerokiego zagadnienia warto podać jeden charakterystyczny szczegół — sprawę ustalania podatku gruntowego, podatku dla rolników najważniejszego i wywołującego najwięcej tarć oraz sporów. Sprawa oparła się aż o Parlament Frankfurcki, gdy ministerium Auerswalda i Hansemanna przedstawiło nowy projekt ustawy o podatku gruntowym. Następnie przeprowa-

⁶⁷ Wsuwano przede wszystkim tezę o tzw. „wolnym ustroju agrarnym”, czyli o możliwości sprzedaży własności ziemskiej oraz o dzieleniu jej w wyniku prawa dziedziczenia. Od państwa żądano dla rolnictwa tylko akcji zmierzającej do zapobieżenia lichwy i to przez instytucje oszczędnościowe i kredytowe oraz akcji pomocowej, zmierzającej do stworzenia możliwości społecznego awansu dla robotników rolnych (Archiwum DOK VI V/307 memoriał Związku Mazurów z 12 kwietnia 1929 r.).

⁶⁸ Analiza rezultatów uwłaszczenia i przeprowadzanych regulacji stosunków agrarnych w ocenie ruchu ludowego wymaga osobnego omówienia.

dzono obciążenia hipoteczne. Instytucja hipoteki stała się jednym z najczulszych sejsmografów wstrząsów w gospodarce rolnej⁶⁹. Stwierdzić jednakże trzeba, że właśnie obciążenia hipoteczne były nieproduktywne, gdyż trwały długo, niezmiennie, chociaż właśnie z dochodów gospodarki spłacano je czy procentowano. Tym sposobem nie wkładały one do gospodarki rolnej niczego.

Te właśnie pieniężne kłopoty stawały się elementem, poważnie hamującym gospodarkę rolną chłopstwa. Pewną poprawę jej kultury obserwowano tylko na gospodarstwach o dobrych glebach. W przeważającej jednakże części gospodarstwa chłpskie wymagały pomocy z zewnątrz, a zwłaszcza w razie klęsk żywiołowych (np. suszy). Zresztą nieurodzaje zdarzały się tym częściej, im bardziej słabo rozwijały się gospodarstwa rolne regionu. W gospodarce hodowlaną należało najpierw zainwestować znaczną sumę pieniędzy oraz czasu, by po kilku latach przyniosła pożądane i pewne dochody⁷⁰. Ale wieśniak potrzebował stałej pomocy. Jeśli jej z zewnątrz nie otrzymał, stosował nadmierną eksploatację ziemi (*unwirtschaftliche Anstrengung des Bodens*), uprawiał rośliny przemysłowe (len), nadmierną ilość ziemniaków i to nie dla spożycia czy na paszę, a na sprzedaż do gorzelni. Sprzedawano nawet siano i słomę, by tylko nie doprowadzać do obłożenia gospodarki aresztami czy licytacji⁷¹. W tej sytuacji nieurodzaje musiały się powtarzać. Chłopi natomiast stawali się ofiarami lichwiarzy, płacili nadmierne procenty i koszty. Zachodziły częste wypadki, że pożyczano ziarno siewne za słomę, czy za zoranie ziemi⁷².

2. Drugim niepomyślnym rezultatem nowych stosunków ustrojowych wsi było masowe zjawisko wykupywania gospodarstw chłpskich. Właśnie nienormalne warunki kredytowe spowodowały, że ich ofiarą padały przede wszystkim gospodarstwa chłpskie; wielcy właściciele ziemscy wykorzystywali bowiem swą przewagę kredytową dla wykupywania ziemi chłpskiej, graniczącej z ich folwarkami, czy dla łączenia kilku gospodarstw chłpskich w jeden nowy folwark⁷³. Zmiany geograficzne tego procesu w strukturze własnościowej ziemi wymagają osobnego rozpracowania.

3. Trzecią trudność stanowiły tzw. dysmembracje. W późniejszych programach społeczno-gospodarczych ruchu ludowego na problem ten patrzono z różnego punktu widzenia, np. jako na problem gospodarczy lub jako na problem fiskalny. Chodziło bowiem o rozbijanie i wyodrębnianie ustalonych jednostek podatkowych, jakimi były gospodarstwa, czy ustalone poacie ziemi. Otóż w przepisach prawa skarbowego takie dzielenie mogło być przeprowadzane tylko do pewnego punktu. Ustalono określoną liczbę gospodarstw czy nieruchomości ziemskich, które musiały pozostać przy gospodarstwie głównym (*Hauptgut*), a poszczególne parcele nieruchomości ziemskich nie mogły być dzielone do określonego obszaru, np. do 1 morga (1/2 akru)⁷⁴. Problem ten również wymaga osobnego

⁶⁹ WAPO zbiór ksiąg gruntowych z terenu Prus Wschodnich najlepiej ilustruje przemiany w ustroju agrarnym.

⁷⁰ *Landwirtschaftliche Jahrbücher...*, 1849, H. 4, s. 136.

⁷¹ *Ibidem*, 1849, H. 3, s. 91.

⁷² *Ibidem*, 1849, H. 4, s. 127.

⁷³ WAPO I/1235 sprawozdanie rejencji królewieckiej za rok 1835.

⁷⁴ WAPO XVII/5 zbiór akt dysmembracyjnych powiatu braniewskiego.

omówienia. Niemniej w tym miejscu należy podkreślić, iż na ogół wszyscy działacze gospodarczy zgadzali się co do tego, że dysmembracja nie może być prowadzona nieograniczenie, że musi być uzależniona od warunków lokalnych ⁷⁵.

W Prusach Wschodnich sprawa ta przedstawiała się w I połowie XIX wieku następująco:

a. chłopci zwykle trudności gospodarcze i finansowe zamierzali pokonywać przy pomocy sprzedaży części swych parcel ⁷⁶. Najpierw więc wystawiali części swych zagród na sprzedaż, by zdobyć środki pieniężne na rozbudowę posiadanego gospodarstwa. Ale w rezultacie sprzedane części tych gospodarstw przekształcały się w osady komornicze (*Eigenkätbner-Etablissement*) czy chałupnicze, (tzw. *Häusler, Kossathen, Käther, Gärtner*). Osady te posiadały tylko mały skrawek ziemi oraz domek z ogrodem. Najbardziejszą część tych chłopów nazywano robotnikami rolnymi (*Hüttner=Tagelöhner*). Małe gospodarstwa przechodziły zwykle do rąk tych chłopów, którym po sprzedaniu gospodarstwa pozostawała reszta pieniędzy ze sprzedaży, albo kupowali je prawni dziedzice. Inni chłopci kupowali, np. jedną lub więcej mórg ziemi i zakładali nowe gospodarstwo. Do tej akcji skupywania ziemi włączali się również robotnicy rolni (*Tagelöhner*) oraz rzemieślnicy wiejscy, lokując w ziemi swe oszczędności ⁷⁷. Trzeba podkreślić jednakże fakt, że przez długi okres czasu toczyła się w I połowie XIX wieku szeroka dyskusja i polemika na temat wielkości gospodarstw chłopskich. Władze pruskie przez dłuższy ciąg czasu popierały drobne gospodarstwa rolne (chłopskie) zezwalając, np. na podział dziedziczny. Potem popierać zaczęto gospodarstwa średnie, zabraniając zbytnio drobnego podziału ziemi. Ustalono minimum ziemi na jedno gospodarstwo — tyle, ile dało się uprawić dwoma końmi i tyle, ile zdolne było do wyżywienia rodziny ⁷⁸.

b. w wyniku wskazanych wyżej zjawisk doszło, zdaniem znacznej części polityków gospodarczych, do nienormalnego wzrostu gospodarstw karłowatych. Trudności gospodarcze stanu chłopskiego spowodowały, że liczba małych gospodarstw rolnych, mogących istnieć tylko przy pomocy pracy zarobkowej samego właściciela, stałe się powiększała. A sytuacja tych gospodarstw w okolicach biedniejszych groziła katastrofą; zagrożona była ich egzystencja, w szczególności w okresach słabego urodzaju kartofli ⁷⁹. Zresztą w ogóle istnienie tych gospodarstw znajdowało się pod znakiem zapytania w tych okolicach, gdzie występowały one masowo, czy powstawały bez liczenia się z potrzebami lokalnych warunków, np. na terenach lasów państwowych (*Colonisten-Etablissements*). „Niewątpliwie — podkreślano — możliwość zdobycia własnego gniazda podnosi prawdziwą kulturę i uczucia patriotyczne, niemniej potwierdza się to tylko w tym wypadku, gdy nabywanie drobnej własności jest wynikiem jakiegoś naturalnego procesu i naturalnych potrzeb terenu. W każdym innym wypadku należy się obawiać, że przez rozdrobnienie obszaru ziemi nastąpi wzrost ludności, wsku-

⁷⁵ WAPO VIII/7/1321 pismo landrata ostródzkiego z 12 III 1831 r.

⁷⁶ WAPO VIII/7/158 pismo landrata ostródzkiego z 18 VII 1842 r.

⁷⁷ WAPO VIII/1/21 pismo landrata olsztyńskiego z 12 I 1833 r.

⁷⁸ WAPO I/1326 pismo rejencji królewieckiej z 12 II 1841 r.

⁷⁹ WAPO I/1471 pismo naczelnego prezesa Prus z 17 V 1841 r.

tek czego istnienie jej nosić będzie elementy niepewności”⁸⁰. Są to niewątpliwie reminiscencje teorii Malthusa, teorii których w późniejszym okresie mazurski ruch ludowy nie uznawał⁸¹.

4. Naturalną konsekwencją tego rodzaju ustroju agrarnego, w szczególności powstawania karłowatych gospodarstw rolnych, był wzrost możliwości zarobkowania ludzi luźnych (*Losleute*) oraz robotników rolnych mieszkających we wsiach chłopskich (*Einlieger*): Ich zarobki kształtowały się bardzo nisko, często skoszarowano ich po kilka rodzin w jednej izbie⁸². Ale tego rodzaju formy zatrudnienia ułatwiały możliwości uskładania sobie funduszy na założenie samodzielnego gospodarstwa (domu), ułatwiały — zdaniem kierowników politycznych Prus Wschodnich — „przedczesne i lekomyślne zawieranie małżeństw, których przyszłość uzależniona została li tylko od przypadkowego zarobku oraz dochodu z dzierżawionej działki ziemi pod uprawę kartofli. Co więcej, w wielu wypadkach utrzymanie jednej krowy stawało się niemożliwe w wyniku separacji ziemi (podziału ziemi i zniesienia serwitutów). W rezultacie w okresach nieurodzaju liczba ludzi znajdujących się w katastrofalnej sytuacji gwałtownie wzrastała”⁸³.

Jest to problem istotny dla genezy klasy robotniczej w ogóle, a robotników rolnych w szczególności. Był on tak palący, że Towarzystwo Rolnicze w Królewcu poświęciło temu zagadnieniu aż dwa zebrania ogólne (walne) w 1846 i 1847 r. Sprawa wydawała się do tego stopnia skomplikowana, że uniemożliwiało to dojście w ogóle do jakichś konkretnych ustaleń.

5. Inną trudnością nowych stosunków agrarnych było stałe przedłużenie wielkich majątków ziemskich, spowodowane również brakiem kredytu. Ograniczone możliwości finansowe wielkich właścicieli ziemskich nie pozwalały im na zużycie dochodów z gospodarki na melioracje i tym samym na kulturę rolną. Ponadto w wyniku stałego podnoszenia cen możliwości finansowe folwarków stawały się iluzoryczne. W rezultacie folwarki w okresach klęsk żywiołowych czy kryzysów gospodarczych nie mogły zapewnić możliwości zarobków tak własnym „luzakom” i chałupnikom, jak i pochodzącym z najbliższej okolicy. Co więcej, musiano oddawać na sprzedaż części płodów rolnych przeznaczonych dla utrzymania gospodarstwa i wyżywienia ludzi folwarku. Występowały więc lata

⁸⁰ Archiwum DOK VII/V/309 pismo Związku Mazurów z 16 IV 1931 r.

⁸¹ Zagadka przeludnienia miała jeden bardzo istotny dodatni wydzźwięk. Mianowicie spowodowała poruszenie umysłów i wysiłku ludzkiego zmierzającego do zapewnienia ludności możliwości życia. Ponieważ tezy Malthusa dotyczące szesnastokrotnego powiększenia ludności przy czterokrotnym tylko zwiększeniu wydajności ziemi nie znajdowały odpowiednich kontrargumentów, musiano poważnie zastanawiać się nad problemem populacji. Spowodowało to znaczne ożywienie w rozwoju myśli gospodarczej i społecznej. Tezy Malthusa okazały się jednak przesadzone. „Kto bowiem około 1850 r. przypuszczał, że właśnie kapitalistyczna przemysłowa gospodarka — przyczyna trudności związanych z masowym zubożeniem i przeludnieniem — stworzy możliwości egzystencji i wyżywienia tym ponadliczbowym i stale nowe miliony tworzyć będzie? Wówczas widziano tylko wysoką cenę, jaką trzeba było płacić za wątpliwy postęp... (Archiwum DOK VII/V/309 pismo Związku Mazurów z 16 III 1828 r.).

⁸² WAPO VIII/7/127 pismo rejencji królewieckiej z 12 III 1841 r.

⁸³ WAPO VIII/7/137 pismo landrata ostródzkiego z 17 IV 1842 r.

⁸⁴ *Wybór tekstów źródłowych* (T Grygiera), s. 139.

głodu⁸⁴. Zadłużenie wielkiej własności powodowało również zerwanie „wewnętrznej łączności między właścicielami majątku a mieszkańcami folwarku. Najwięcej cierpieli na tym właśnie ci ostatni, uważani co najwyżej za obiekt przetargów...”⁸⁵.

6. Następna trudność rolnictwa wyphywała z niedostatecznego wykształcenia zawodowego rolników. Otóż w poprzednich czasach prowadzono gospodarke rolną w oparciu o tradycyjne metody. W nowych zaś warunkach chodziło także o uzyskanie odpowiedniego finansowego rezultatu (*der geldwerthe Ertrag*) czy dochodu⁸⁶. Obecne jednakże stosunki dopuszczaly tylko przypadkowe, a nie masowe stosowanie najnowszych osiągnięć agronomii. „Można przyjąć, że w niedługim czasie ludność wyzwoli się ostatecznie z poddaństwa i nawyków feudalnego gospodarowania. Tymczasem do nowych warunków życia i działania ludność wiejska nie jest przygotowana”⁸⁷. Istotnie, wobec nowych specjalnych separacji (*Spezial-Separationen*) ludność wiejska była bezradna. Na swych zagrodach gospodarzyła w znacznej mierze według dawnego systemu. Z przejścia do nowego systemu osiągała ona tym mniej, im większe trudności napotykała w gospodarce. Zamierzenia i wysiłki tak władz pruskich, jak i stowarzyszeń rolniczych w zakresie wykształcenia zawodowego stanu chłopskiego przynosiły znikome rezultaty⁸⁸.

7. Wreszcie ostatnią trudność nowego ustroju agrarnego widziano w braku środków komunikacyjnych. Nie licząc środków, jakie zużyto na rozbudowę szos, można na ogół stwierdzić, iż znaczne obszary — przede wszystkim pograniczne — nie posiadały wystarczającej łączności komunikacyjnej z głównymi centrami handlowymi prowincji. Brak zaś przetartych dróg w ziemie (*Schlittbahn*) uniemożliwiał spieniężenie płodów rolnych⁸⁹. Jeśli jednak wywożono towary, to odbywało się to zwykle kosztem zniszczenia furmanki. W rezultacie koszty transportu zjadały wartość przewożonego towaru. Niektórzy wyrażali pogląd, że właśnie ten czynnik działał najbardziej ujemnie na stan gospodarki rolnej w okresach kryzysowych. Ponadto brak komunikacji uniemożliwiał niesienie pomocy dla dotkniętych klęską żywiolową regionów. Rozwiązanie problemów komunikacyjnych było w rozumieniu działaczy gospodarczych elementem podstawowym poprawy w rolnictwie, handlu i przemyśle prowincji⁹⁰. Braki w tej dziedzinie najlepiej ilustrują następujące dane:

W całym państwie pruskim wypadała na 3,37 mil² powierzchni 1 mila dróg, utrzymywanych przez państwo. Tymczasem w Prusach Wschodnich 1 mila szos państwowych wypadała na 10,94 mil², a w Prusach Zachodnich na 6,32 mil². Nadrenia i Westfalia posiadały 6 razy więcej dróg państwowych od Prus Wschodnich w porównaniu do powierzchni terenu. Po przeliczeniu stosunków powierzchni terenu, ludności oraz płaconego podatku gruntowego, wykaz niedoboru szos i dróg w Prusach Wschodnich wynosił prze-

⁸⁴ WAPO I/1346 pismo rejencji królewieckiej z 16 III 1847 r.

⁸⁵ WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 22 IV 1852 r.

⁸⁷ *Landwirtschaftliche Jahrbücher...*, 1849, H. 2, s. 47.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 49.

⁸⁹ T. Grygier, *Stosunki społeczno-gospodarcze...*, s. 215.

⁹⁰ *Gazeta Ludowa*, 1898, z 5 I.

szło 100 mil dróg. W rezultacie transport wewnętrzny prowincji cierpiał stale, a ustawał nieraz całkowicie w okresach kryzysowych i klęsk żywiołowych. Poszczególne połacie dzielnicy odcinały się i uzyskanie łączności wiązało się z licznymi ofiarami. Koszt transportu był również różny. Różnice wynosiły czasem od 30 do 50%, a nawet więcej. To powodowało różnice cen towarów, np. zboża. Inne one były, np. w Nidzicy czy Kętrzynie. Problem cen zboża należał do jednych z ważniejszych w programie gospodarczym różnych kół czy organizacji politycznych; był też jedną z głównych tez programowych mazurskiego ruchu ludowego do 1939 r.

E. Stosunki społeczne

W programach ruchu ludowego stosunki społeczne stanowiły zawsze o istocie działania. W wielu wypadkach one przeciwwały nawet cele polityczne, a w programie Związku Mazurów eliminowały nawet działalność polityczną. Wiązały się nierozdzielnie z ideologią ruchu⁹¹. Podstawy polityczne i ideologiczne mazurskiego ruchu ludowego to osobny rozdział. Niemniej bez ich zasygnalizowania nie można zrozumieć jego programu społecznego.

1. Na pierwszym miejscu stawiano sprawę organizacji szkolnictwa wiejskiego. Mazurska Partia Ludowa wychodziła z założenia, iż mimo znacznych wysiłków nie zdołano szkolnictwu wiejskiemu stworzyć takich instytucji, które by pomogły w realizowaniu ważnych celów i zadań wsi. „Emancypacja ludności wiejskiej ze stosunków wiążących ją z folwarkiem pańskim może przynieść pewne i zbawienne rezultaty tylko wtedy, gdy oświata ludowa będzie popierana i roztropnie rozszerzana”⁹². Wychodząc z tego założenia, wydano zarządzenia postanawiające, że nauczycielem może być tylko ten, kto zdobędzie zawód pedagoga i będzie uznawał ten zawód za jedyny. Ale utworzone seminaria nauczycielskie nie spełniły swych zadań i nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Podstawowym błędem pracy seminariów było wyobcowanie młodych nauczycieli ze środowiska wiejskiego. „Nastąpiło to drogą niejako naturalną. Przejęci przez seminaria nauczycielskie wychowankowie byli bardzo młodzi, duchowo jeszcze niedojrzali oraz o niewykształconym charakterze. Cały proces nauczania był również zamknięty (w szkole i w internatach); zerwano praktycznie więź z ludnością, z którą w przyszłości ci wychowankowie mieli współżyć”⁹³. Niski program nauczania nie zapewniał dzieciom nauki dostosowanej do bieżącego życia. VII Sejmik Prowincjonalny w Królewcu w 1844 r. zajął się sprawą ujednoczenia programu nauczania, ale bez rezultatów. Przyjęto jedynie zasadę, że „zbytecznie rozczłonkowanie przedmiotów nauczania utrudnia gruntowniejsze poznanie zasadniczych spraw i niezbędnych pojęć”⁹⁴. Przeprowadzone modyfikacje programów nauczania nie przyniosły odpowiednich rezultatów w porównaniu do nakładów środków i pracy. A ten właśnie ujemny bilans wysiłków zaznaczał się najbardziej w polskich i mieszanych językowo szkołach. A że program reorganizacji szkolnictwa mógł

⁹¹ Archiwum DOK VII V/307 pismo Związku Mazurów z 17 II 1935 r.

⁹² T. Grygier, *Z dziejów szkolnictwa wiejskiego...*, s. 214.

⁹³ Archiwum DOK VII V/206 pismo Związku Mazurów z 17 V 1930 r.

⁹⁴ WAPO I/589 pismo rejencji gabińskiej z 14 III 1844 r.

być słuszny, widziano w tym, że pojedyncze szkoły niemieckie realizowały go pomyślnie od kilku już lat. Przyjmowano jednakże za fakt, że „w ogólności podstawowy cel szkoły — przygotowanie do dalszego samokształcenia — nie był realizowany. W wyjątkowych tylko wypadkach dzieci opuszczające szkołę wiejską płynnie czytały i pisały”⁹⁵. Szczególne braki wykazywało wykształcenie i wychowanie młodzieży żeńskiej⁹⁶.

2. Z problemem szkolnym nierozzerwalnie wiązała się sprawa zatrudniania dzieci szkolnych (*Hütekinder*). Separacje specjalne (*Spezial-Separationen*) rzadko prowadziły do gospodarki zamkniętej (tzw. *Stallfütterung*) czy do gospodarki związanej (tzw. *Koppelwirtschaft*). Spowodowały natomiast znaczne rozszerzenie służb pasterskich, które można było spełniać tylko przy pomocy dzieci. W rezultacie nie chodziły one do szkoły, cofały się w rozwoju umysłowym. Władze szkolne wprawdzie zakazały uprawiania tego procederu, jednak kary za złudę szkolną nie pomagały, dzieci w dalszym ciągu opuszczały naukę. Nacisk administracyjny, kary pieniężne a nawet policja nie potrafiły temu zapobiec. Wobec nędzy praca dzieci stawała się koniecznością⁹⁷. Nawet wielkie majątki ziemskie posługiwały się pracą dzieci. Pasterz brał bowiem na wypas kilka stad bydła i do pilnowania ich posługiwał się dziećmi. A położenie ich wyglądało tym gorzej, że pasterzy uznano za tzw. czeladź (*Gesinde*), którą angażowano tylko na okres letni i zwalniano późną jesienią. Dzieci ich zmieniały więc szkołę dwa razy w roku⁹⁸.

3. W nowych warunkach ustrojowych problemem istotnym był również brak pracy w miesiącach zimowych. Od czasu, gdy przemyśl tkacki (*Spinnerei* oraz *Weberei*) nie gwarantował ludności wiejskiej wystarczającego i nieprzerwanego zatrudnienia, ludność ta w okresach zmniejszonej pracy na roli stawała się swoistego rodzaju grupą bezrobotnych. Wycinka, przeróbka drewna oraz młócka (cepami) dawały tylko niewielką możliwość pracy, tym bardziej, że w okresach wysokich cen zboża chłopci sami oraz przy pomocy swej służby starali się młócić, a folwarki wprowadzały już maszynowe młócenie (młockarnie), zatrudniając przy tym swych ludzi (*Gutsleute*)⁹⁹. Wynikające z takiego układu organizacji pracy coroczne bezrobocie „powodowało znaczne perturbacje gospodarcze oraz fizyczne i moralne osłabianie sił ludzkich. Do tego dochodziło słabe wyżywienie tak luzaków, jak i chałupników, wyżywienie opierające się jedynie na ziemniakach. Zachodzące masowe zjawisko lenistwa, czy wstrętu do pracy (*Arbeitsscheu*) miało swe przyczyny, np. w prawie ogólnym i jedynym zwyczaju pracy dniówkowej”¹⁰⁰.

4. Inną przyczynę trudności społeczno-gospodarczych widziano w lekkomyślnym zawieraniu małżeństw. Brak finansowych podstaw, gwarantujących normalne funkcjonowanie rodziny, oraz

⁹⁵ WAPO I/378 pismo rejencji gabińskiej z 16 IV 1837 r.

⁹⁶ DOK VII V/306 memoriał Z. Lewandowskiego z 2 III 1919 r.

⁹⁷ WAPO I/309 memoriał rejencji królewieckiej z 21 V 1849 r.

⁹⁸ WAPO I/1236 pismo rejencji gabińskiej z 16 IV 1861 r.

⁹⁹ WAPO V/3/312 memoriał Komisji Rolnej Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 17 IX 1849 r.

¹⁰⁰ DOK VII V/309 pismo Mazurskiej Partii Ludowej w Szczytnie z 12 III 1913 r. do Polskiego Komitetu Wyborczego w Poznaniu.

wzrost liczby dzieci bez możliwości ich wychowania i utrzymania, pogłębiał proces ubożenia oraz demoralizacji społeczeństwa. Niemniej obok czynników zewnętrznych, skłaniających do zawierania przedwczesnych małżeństw, liczba rodzin robotniczych o słabych podstawach gospodarczych powiększała się w wyniku złagodzonych postanowień Ogólnego Prawa Krajowego (część II, tyt. I i II) w sprawie skutków stosunków pozamałżeńskich oraz zobowiązań alimentacyjnych. Mianowicie ułatwiały one uznanie ojcostwa, a tym samym niejako popierały stosunki pozamałżeńskie¹⁰¹.

5. Zewnętrznym objawem rozkładu moralnego rodziny było pijaństwo. Szerzyło się ono szczególnie na obszarach dotkniętych klęskami żywiołowymi oraz na obszarach o niskiej kulturze społecznej. Usiłowania władz państwowych, zmierzające do zahamowania pijaństwa poprzez zmniejszenie karczem i wyszynków, przez likwidację drobnego handlu spirytusem itp., nie dawały pozytywnych rezultatów¹⁰². Co więcej, mimo podwyżki ceny spirytusu w okresach kryzysowych pijaństwo wzrastało. Ułatwiało ten proces istniejące ustawodawstwo skarbowe (tzw. *Maischsteuer*), które nakładało na spirytus tylko 1/3 normalnych norm podatkowych oraz ograniczanie domowego warzenia piwa przez administracyjne i policyjne zarządzenia. Domowa produkcja piwa prawie ustała¹⁰³.

6. Wskazywano (opozycja królewiecka, z którą związany był Gizewiusz) również na nieprawidłową politykę skarbową i podatkową państwa. Stany pruskie na sejmikach prowincjonalnych od dłuższego już czasu ją zwalczały¹⁰⁴. Wskazywano na nieprawidłowości i opłakane skutki podatku od przemiatu zboża (*Mahlsteuer*) oraz od uboju (*Schlachtsteuer*). „Ten system podatkowy wpływa ujemnie na gospodarkę miast, a tym samym na całość gospodarki prowincji. W wyniku prowadzi on do podrożenia kosztów robocizny, utrudnia konkurencję fabryk (przemysłu i rzemiosła) pruskich z zagranicznymi i jest w ostatecznym rachunku stałą przyczyną demoralizowania ludności”¹⁰⁵.

7. Ale polityka podatkowa była tylko jednym z sygnałów ogólnych niedomagań w ustroju samorządowym. Braki występowały przede wszystkim w samorządzie gminnym na wsi. Dla ówczesnych stosunków samorządu gminnego istotnego znaczenia nabierały postanowienia Ogólnego Prawa Krajowego. Dawne zwyczaje w wyniku wprowadzonego nowego ustroju agrarnego straciły jakąkolwiek przydatność praktyczną. W rezultacie powstał jakiś niezadowolający, pełen luk stan administracji gminnej¹⁰⁶. Zaznaczało się to przede wszystkim tym, że członkowie gminy stracili jakąś wewnętrzną nić, łączącą ich w jeden organizm społeczny i towarzyski. W rezultacie ustalanie uchwał obowiązujących wszystkich mieszkańców wsi stawało się niezmiernie trudne. Chłopi z zasady nie przychodzili na zgromadzenia gminne, a nie miano prawa ich

¹⁰¹ DOK VII V/306 memoriał Mazurskiego Związku Ludowego z 1920 r.

¹⁰² WAPO V/3/212 pismo Komisji Rolnej Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 14 III 1850 r.

¹⁰³ WAPO I/1491 pismo rejencji królewieckiej z 16 IV 1863 r.

¹⁰⁴ WAPO V/3/316 memoriał Komisji Rolnej Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 17 III 1851 r.

¹⁰⁵ DOK VII V/309 memoriał Związku Mazurów z 17 III 1929 r.

¹⁰⁶ Gazeta Ludowa, 1898, nr 9, artykuł *O ustroju gminnym*.

do tego zmuszać. Urząd sołtysa uważać zaczęto za niewygodny ciężar; sama instytucja nie posiadała żadnego autorytetu w sprawach gminnych. Z drugiej strony stanowiska sołtysów stały się stanowiskami ambicjonalnymi, gdyż spełniały funkcje policyjne, sołtysi bowiem byli sługami policyjnymi wielkiego posiadacza ziemskiego, urzędu dominialnego oraz władz lokalnych¹⁰⁷. Jeśli chodzi o niedostatki administracji gminnej, to zaznaczyły się one przede wszystkim w opiece nad biednymi oraz opiece nad chorymi i potrzebującymi pomocy. „O jakimś moralnym oddziaływaniu na proletariuszcy oraz wychowaniu członków gminy przez instytucje gminne nie było mowy. Ani szkoła życia, jaką mogła być gmina, ani szkoła zwykła nie spełniały swych zadań w stosunku do całej ludności. Brak ordynacji gminnej uniemożliwiał gminie jakąkolwiek działalność w okresach kryzysowych, utrudniał obudzenie się ducha wspólnoty i szlachetnego samopoczucia, co jest podstawą osobistego zainteresowania społecznością w czasach trudnych. Nie należy spodziewać się natychmiastowych rezultatów, ewentualnie uchwalonej nowej ordynacji gminnej, niemniej jej brak potęguje istniejące błędy ustroju społeczno-gospodarczego”¹⁰⁸.

8. Jeśli podkreślano braki w administracji gminnej, to dlatego, że właśnie one odbijały się na ustawodawstwie społecznym i opiece społecznej. Wyrażano nadzieję, że nowe ustawodawstwo społeczne, stosujące konsekwentnie zasadę walki z bezdomnością, pomoże zważyć dawne niedostatki. Zwracano uwagę jednakże, że wprowadzony system policyjnego odprowadzania nie zameldowanych czy podejrzanych do jego miejsca stałego zamieszkania (tzw. *Schubsystem*) nie rozwiązywał sprawy ani biednych, ani łazęgów¹⁰⁹. Przepisu ustalającego, że prawo do opieki społecznej następuje dopiero po zameldowaniu się u władz lokalnych, w praktyce nie wykonywano, gdyż gmina nie interesowała się zameldowaniem. Zameldowanie wiązało się z trudnościami, ponieważ w królewskich miastach (*Königliche Ortschaften*) prawo meldowania miał kierownik urzędu dominialnego, a na Litwie Pruskiej sam tylko landrat¹¹⁰.

III. ANALIZA STATYSTYCZNA

Dla pełniejszego przedstawienia koncepcji społeczno-gospodarczej ruchu ludowego, propozycji rozwiązań trudności i ustalenia prognozy rozwojowej społeczeństwa koniecznym jest przedstawienie obrazu całościowego życia prowincji.

Najpierw stwierdzić trzeba, że straty materialne, jakie poniosła prowincja w latach 1807—1815 były szczególnie wielkie i dotkliwe, nie licząc tych strat, których nie dało się wymierzyć. Urzędowo obliczano owe straty na 300.000.000 guldenów¹¹¹. Np. na jesieni

¹⁰⁷ WAPO I/3146 pismo rejencji królewieckiej z 12 I 1849 r.

¹⁰⁸ DOK VII V/307 memoriał Mazurskiej Partii Ludowej z 21 V 1915 r. skierowany do Tajnego Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu.

¹⁰⁹ WAPO I/5623 pismo naczelnego prezesa Prus z 17 III 1849 r.

¹¹⁰ Biblioteka Raczynskich w Poznaniu, rękopis nr 4132. *Uwagi o opiece społecznej w Prusiech* (uwagi z 1848 r.).

¹¹¹ Analiza statystyczna przeprowadzana przez środowisko opozycji królewieckiej (z którą związany był Gizewiusz) w wielu punktach różniła się

1807 r. w porównaniu do 1805 r. na terenie Prus Wschodnich brakło 200.000 koni i źrebaków oraz 320.000 szt. bydła. W 1809 r. nawet połowy strat nie uzupełniono. W latach 1812/1813 prowincja straciła dalsze 104.000 koni oraz 151.000 szt. bydła. Jeszcze w 1809 r. wysiano o 350.000 szefli zboża mniej niż w 1806 r. W latach 1812 i 1815 stracono ponad 3.000.000 szefli zboża. Jeśli chodzi o przeliczenie strat na wartość pieniężną, to w 1812 r. straty te wynosiły przeciętnie 84 guldeny na włókę. Jeszcze w 1810 r. wiele miejscowości było pustych, a kilka tysięcy gospodarstw nie obsadzonych. Straty w ludziach były niemniej wysokie. Liczba ludności prowincji w 1807 r. spadła o 1/5 w stosunku do liczby z 1806 r., w 1809 o 1/6, a w 1811 jeszcze o 1/9. Z terytorium między Wisłą a Niemnem, tak ogołoconym z ludności, w latach 1812 do stycznia 1814 r. powołano do wojska przeszło 73.000 żołnierzy, tzn. więcej niż 45% ludności płci męskiej w wieku od 18 do 45 roku życia ¹¹².

Prowincja do 1848 r. strat tych nie wyrównała. Złożyły się na to różne czynniki; między innymi perturbacje związane ze zmianą stosunków agrarnych i przemysłowych. Niemniej przyczyny te istniały również na zewnątrz prowincji.

a. Na pierwszym miejscu wymieniano zmianę ustalania wartości pieniądza według parytetu złota (*Goldwährung*), jaką zapoczątkował Bank Angielski w 1821 r. To był właśnie okres pełnej realizacji nowego ustroju agrarnego na terenie prowincji, okres znacznego zapotrzebowania na środki pieniężne. Tymczasem Bank Angielski zmniejszył swe noty do 1825 r. o około 40.000.000 guldaków i w okresie do 1830 r. o podobną sumę. Rezultat był taki, iż banki prywatne i akcyjne podniosły cenę swych środków obiegowych o 30% ¹¹³.

b. Na drugim miejscu podawano gwałtowne zmiany cen zboża. Tabele cen zboża z lat 1827—1828 wyjaśniały całkowicie zjawisko upadku wielu gospodarstw, mimo iż zdołały one nawet przezwyciężyć straty wojenne oraz przestawić się z gospodarki naturalnej (feudalnej) na gospodarkę pieniężną (*Geldwirtschaft*=kapitałistyczną) ¹¹⁴.

c. Trzecią przyczyną był ujemny bilans pieniężny. Z prowincji odpływało na zewnątrz więcej pieniędzy niż wpływało, co świadczyło o pauperyzacji nie tylko ludności, ale i całej prowincji. Przyczyna tego ujemnego bilansu tkwiła w tym, iż posiadacze coraz liczniejszych państwowych skryptów dłużnych, jak i listów zastawnych mieszkali w przeważającej części poza granicami prowincji. Tym sposobem spłaty procentowe odpływały poza teren prowincji, co pozbawiało ją znaczniejszej ilości środków obiegowych ¹¹⁵.

d. Błędna była również polityka odszkodowań wojennych. Na ogół można stwierdzić, że kwoty tych odszkodowań wynosiły bardzo mało, a jeśli już je rozdzielano, to wpływały one raczej do kieszeni

od analizy statystycznej (np. Manitiusa) prowadzonej przez władze pruskie. Z tych odmiennych danych wyciągano odmienne wnioski. Sprawa wymaga więc osobnego opracowania.

¹¹² DOK VII V/306 memoriał Związku Mazurów z 1929 r.

¹¹³ WAPO V/3/306 pismo Komisji Handlu Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 17 V 1849 r.

¹¹⁴ WAPO I/2453 pismo naczelnego prezesa Prus z 17 IV 1849 r.

¹¹⁵ Biblioteka Raczyńskich, rks nr 2341 pismo Z. Lewandowskiego z 16 V 1898 r.

spekulantów i lichwiarzy¹¹⁶. Udzielane kredyty na odbudowę (*Retablissementsgeld*) czy zwykle pożyczki (*Darlehne*) nie mogły wyrównać strat wojennych. Podobnie zresztą działo się z udzielanymi funduszami interwencyjnymi dla przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. Kredyty te zużywano na budowę szos i dróg. Wydatki te przyczyniły się do wyrównania różnicy w sieci dróg prowincji pruskiej z innymi częściami państwa pruskiego. Niemniej stwierdzano, iż wydawano te kredyty rozrzutnie, że w normalnych czasach koszt budowy tych dróg byłby znacznie niższy; nawet kilkakrotnie niższy¹¹⁷.

e. Kolejną, piątą ilustracją niedorozwoju gospodarczego prowincji był nierównomierny wzrost dobrobytu. Ludność prowincji wzrosła w latach 1806—1846 z 1.500.000 na 2.500.000. Tymczasem stan pogłowia koni wynosił w 1802 r. 455 na milę², a po wydarzeniach lat wojennych do 1825 r. spadł do 379 szt. na milę², by w grudniu 1843 r. osiągnąć liczbę 406 szt. na milę². Stan pogłowia krów wynosił 354 szt. na milę², w 1825 — 313, a 1843 r. — 370 szt. na milę². W 1802 r. na jedną krowę wypadło 3,44 ludzi, w 1843 r. 5,65. Wołów i cieląt było w 1802 r. 425 szt. na milę², w 1825 — 337, a w 1843 r. 455 szt. na milę². Wzrost więc majątku w tym zakresie wynosił tylko 6,6%. Pomyślniej sytuacja przedstawiała się w hodowli owiec. W 1802 r. było 936 szt., gdy w 1848 r. 2.367 szt. na milę². Na podkreślenie zasługuje jednakże fakt, iż wzrost ten dotyczył tylko wielkich folwarków. Chłopska gospodarka w grudniu 1843 r. osiągnęła zaledwie w pogłowiu owiec stan z 1802 r.¹¹⁸.

Tymczasem rok 1844 ze swym nieurodzajem przyniósł ponownie znaczny spadek pogłowia bydła. Ilustrują to następujące dane z 1 października 1844 r. i z 1 czerwca 1845 r. W stosunku do 1844 r. stan pogłowia, np. na terenie samej tylko rejencji królewieckiej zmniejszył się: koni o 6.433 szt., źrebiąt o 1.457 szt., wołów o 5.519 szt., krów o 13.170 szt., cieląt i jałówek o 15.172 szt., owiec zwykłych o 110.382 szt., owiec szlachetnych i półszlachetnych o 107.200 szt., trzody chlewnej o 18.376 szt. Dane te nie obejmują strat przychówku¹¹⁹. Przy tej okazji stwierdzić należy, że straty były niższe w gospodarstwach o wyższej kulturze rolnej. Dla ilustracji trzeba podać, że straty folwarków w pogłowiu szlachetnych i półszlachetnych owiec wynosiły tylko 20%. Natomiast straty pogłowia owiec zwykłych w gospodarstwach chłopskich wyniosły przeszło 35,6% całego pogłowia¹²⁰.

* * *

Stawiając ostateczną diagnozę stwierdzano, iż ówczesne stosunki oddziaływały szczególnie niepomyślnie na małą własność ziemską

¹¹⁶ WAPO V/3/312 pismo Komisji Rolnej Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 17 V 1849 r.

¹¹⁷ WAPO V/3/317 pismo Komisji Handlu Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 19 VII 1849 r.

¹¹⁸ DOK VII V/306 memoriał Mazurskiej Partii Ludowej w Szczytnie z 15 III 1915 r.

¹¹⁹ WAPO V/3/321 pismo Komisji Rolnej Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu z 15 V 1849 r.

¹²⁰ WAPO I/1674 pismo naczelnego prezesa Prus z 19 IV 1849 r.

i to nie tylko z uwagi na pomyślniejsze warunki kredytowe, czy naturalną przewagę wielkiej własności, ale również z powodu istniejącego ustroju skarbowego oraz podatkowego. Odwrotnie niż to działo się w innych wielkich państwach, pruskie ustawodawstwo skarbowe stosowało porównawczo stopę procentową (progresję procentową) wyższą dla małej własności. Zresztą biedniejsze klasy społeczne obciążono znacznie wyższymi podatkami pośrednimi i opłatami skarbowymi od klas bogatszych. Do najbardziej uciążliwych należały: opłaty sądowe, opłaty skarbowe w sprawach opiekuńczych, hipotecznych, karnych itp.¹²¹

Analizę objawów chorobowych życia społeczno-gospodarczego prowincji oraz diagnozę przeprowadzono na ogół prawidłowo. Stąd tym ciekawsze powstawały próby znalezienia środków zaradczych, tj. ustalenia prognozy rozwoju i tym samym wytycznych programowych mazurskiego i warmińskiego ruchu ludowego¹²².

TADEUSZ GRYGIER

ECONOMIC BASES OF THE MASURIAN POPULAR MOVEMENT PROGRAMME

Summary

Ideological bases of the Masurian Popular Movement (1896—1939) date from mid 19th century. At that time there existed in the province of Prussia (East and West Prussia) a strong liberal opposition to the existing rule. Gustaw Gizevius, a well known defender of Polish language in Masuria and at the same time spiritual leader of the so-called Polish party was in close collaboration with this opposition.

The Masurian Popular Movement censured social and economic conditions in Prussia under the feudal system as well as these existing under the capitalism. In this article the opinions expressed by the representatives of the Masurian Popular Movement have been confronted with the situation existing in Prussia at that time, as established by newest researches.

In the first half of the 19th century Prussia showed several symptoms of morbid condition: unemployment, land speculations, famines etc. Moreover, there existed no idea uniting the inhabitants of Prussia. All these symptoms were the result of the existing social and economic system.

The Masurian Popular Movement maintained that from the point of view of hydrology the basins of the rivers Niemen and lower Vistula ought to be bound economically with Poland, and there is no doubt whatever that this is true. Yet for political reasons Prussian authorities refused to acknowledge this fact. The question of commercial relations was settled undesirably as well. According to the Masurian Popular Movement closing of Prusso-Polish frontier shattered the long established commercial relations between these two countries and ruined trade in Prussian towns as well as Prussian overseas trade. Subsequently — owing to the lack of raw materials — manufacture and crafts have declined and the country suffered general shortage of capital.

¹²¹ DOK VII V/306 memoriał Związku Mazurów w 1929 r.

¹²² Program przebudowy gospodarczej Prus Wschodnich, wypracowany przez opozycję królewicką w połowie XIX wieku w znacznej mierze przyjęty został później przez Mazurską Partię Ludową i Związek Mazurów. Stąd konieczność szczegółowego opracowania i przeanalizowania tych programów.

The Masurian Popular Movement has never accepted the capitalism, as its introduction worsened the situation of peasantry in Prussia. Mass expulsion of peasants from their land, dismemberment of their farms, critical financial situation of the peasants, ever growing unemployment among landless peasants were the effects of this new system. Tragic conditions in the country were aggravated by fatal state of communication and because agricultural training for peasants was unavailable. In this connexion, previous school reforms having failed to give satisfactory results, the Masurian Popular Movement demanded for schools of agriculture for peasants to be opened throughout the country. Child labourers were a special sore in the country as well as in towns. Moreover at this time the balance of payment of East Prussia was adverse and there existed a shocking disproportion in the distribution of wealth in this province.

Critical opinions of the Masurian Popular Movement on Prussian public administration, rural administrative bodies and social reforms introduced in the first part of the 19th century are quite well founded. The censure of the former and present situation in East Prussia served the Masurian Popular Movement as a basis for its social and economic programme for the future.